

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Béthune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zakończony w r. 1909 Cena PRIX 12 fr

22 dywizje sowieckie i 5 000 czołgów we wschodnich Niemczech

ogółem 215 dywizyj sow. oraz 70 dyw. satelitów — na stopie bojowej

Rokossowski postrzelony ciężko przez oficera? KOPENHAGA. — Dziennik duński „Berlingske Tidende” dowiaduje się o niewymienionego dyplomaty, przybyłego z Moskwy, jakoby sowiecki marszałek Rokossowski w Polsce był ciężko rannym dwa do trzech tygodni temu i przewiezionym do szpitala w Mokwie

Rozstrzygające rozmowy Petsche z przywódcami stronnictw Ruchoma skala plac i cena zboża zagadnieniami najtrudniejszymi

12 zabitych w katastrofach lotniczych Dwa samoloty zderzyły się nad Saint-Cyr

17 ofiar, pół miliona osób bez dachu nad głową wskutek pożaru i powodzi w mieście Kansas

Krwawe tragedie w minione dnię świąteczne Upuszczony przez żonę wrzucił czworo dzieci do rzeki i popełnił samobójstwo

Koblet był bezkonkurencyjny w XI etapie Lévêque pozostał nadal liderem

Dwa ordęcia prezydenta Trumana do szacha i premiera Persji

W „Manchester Guardian” (wpływy liberalnym) ukazał się cykl niezmiernie interesujących korespondencji o znaczeniu zagadnienia uchodźców niemieckich. Jak wiadomo, 9 milionów Niemców, wysiedlonych z Polski, Czechosłowacji i krajów nadbałtyckich (za „żelazną kurtyną”), przebywa w Niemczech zachodnich (łącznie z uchodźcami spod sowieckiej okupacji w Niemczech).

Uchodźcy ci zorganizowali się w związki terytorialne (Landsmannschaften), których racją bytu jest żądanie „zwrotu narodowi niemieckemu ziem sudeckich, śląskich, pomorskich, pruskich”, należących do Polski, Czechosłowacji i Litwy. Około jedna trzecia z nich to uchodźcy z naszych Ziemi Odzyskanych i dlatego zagadnienie to dla nas jest ważne.

Tego samego zdania jest „Manchester Guardian”, który szuka rozwiązania go w sposób zgodny z nienaruszalnością granic poczdamskich. Dlatego też odrzuca on niemieckie argumenty, przeciwnie masowej emigracji uchodźców za oceany!

Skoro dziś „trzy czwarte uchodźców niemieckich żądają powrotu” (i to „ze zwrotem własności i odszkodowaniem”), to właśnie trzy czwarte powinny częściowo być osiedlone za morzami, częściowo otrzymała zadawalające warunki pracy w zach. Niemczech (drogą reformy rolnej i rzubudowy przemysłu). Inaczej świat i „okój będmiały do czynienia z „irendatą, dążącą za wszelką cenę do krucjaty” o odzyskanie byłych wschołnich ziem Niemiec.

Sam dr Lukaszek, minister niemiecki do spraw uchodźców, przyznaje — acz niechętnie — że „granica nad Odrą i Nysą” nie powinna być zmieniona.

Mobilizacja w Vietnamie wobec gróźb chińskich

HANOI. — Cesarz Bao Dai podpisał zarządzenie mobilizacji, postanawiające mobilizację wszystkich zasobów i wszystkich środków, celem stawienia czoła ewentualności nowej groźby dla Indochin ze strony Chin.

Aresztowanie agitatora za przyłączeniem Zagłębia Saary do Niemiec

Sarrebruck. — Książę Hubert de Loewenstein, przywódca „akcji niemieckiej”, rzecznik przyłączenia Saary do Niemiec, został aresztowany z rozkazu rządu Zagłębia. Urządził on bez pozwolenia wic, na którym przemawiał za przyłączeniem do Niemiec Zagłębia Saary.

Leopold III. zakończył urzędowanie Koronacja nowego króla Belgii, Baudouina I. w wtorek

BRUKSELA. — Król Leopold III, który nie sprawował już władzy właściciel od 1. 1940, abdykował urzędowo w poniedziałek, 16 lipca, na rzecz swojego syna, Baudouina. Koronacja nowego króla odbywa się w wtorek.

W uroczystości abdykacji uczestniczyło jedynie 200 osób, w czym członkowie rządu, armii i parlamentu. Natomiast koronacja nowego króla, Baudouina I., ma mieć przebieg bardzo uroczysty. Tysiące Belgów przybyło do stolicy, aby zgotować owoce nowemu królowi.

Tyko komunistki, stanowiący 3 proc. ludności, nie wezmą udziału w uroczystościach i domagają się wprowadzenia republiki.

Demonstracje komunistyczne w Teheranie przeciw W. Brytanii i St. Zjednoczonym

12 zabitych, kilku rannych w czasie starć ulicznych. Wysłannik prez. Trumana, Harriman odwiedził szacha i premiera

Teheran. — W ciągu niedzieli doszło do wielkiej demonstracji komunistycznej w Teheranie, do której dołączyły się również elementy nacjonalistyczne, oraz fanatycy religijni, odpowiedzialni za zamordowanie premiera Razmari. Demonstracja zorganizowana była z okazji przybycia do stolicy Persji osobistego wysłannika prezydenta Trumana, A. Harrimana, który w zgodzie z rządem perskim pragnie przyczynić się do rozwiązania obecnego zatargu naftowego pomiędzy Anglo-Irańskim Towarzystwem i rządem perskim.

W wyniku demonstracji, z udziałem 10 tys. osób, a skierowanej przeciw ambasadzie amerykańskiej i brytyjskiej interweniowała policja. W czasie próby rozproszenia demonstrantów padły strzały. Według ostatnich doniesień, 12 osób straciło życie, w tym kilku policjantów. Wiele osób doznało różnych obrażeń. Ostatecznie policja położyła kres demonstracjom, używając gazów łzawiących.

Przed ambasadą amerykańską i brytyjską zaciągnięte zostały silne strzaże uzbrojone. Patrole pancerne krążyły po ulicach Teheranu.

Dwa ordęcia prezydenta Trumana do szacha i premiera Persji

„drogą walki i wojny”, oraz że „upływ czasu powinien przystępiać żądze powrotu uchodźców”. „W ciągu dwóch do trzech pokoleń — oświadczył dr Lukaszek — aktualność powrotu na wschód przestanie istnieć”. Ponieważ jednak rząd niemiecki nie chce, względnie nie może ponieść ciężaru finansowania emigracji zamorskiej na tak wielką skalę, względnie domaga się kredytów na „urządzenie” pozostałych uchodźców w ramach gospodarki niemieckiej, świat zachodni powinien w tym dopomóc w interesie pokoju — pisze „Manchester Guardian”.

Stanowisko wspomnianego dziennika jest bardzo rozumne i pokrywa się na ogół z tezami, wysuniętymi w szeregu artykułów „Narodowca”.

Nowy gabinet we Włoszech

Rzym. — Oczekuje się, że premier de Gasperi złoży rezygnację swojego rządu, celem dokonania przegrupowania gabinetu. Prezydent Einaudi powierzy z pewnością de Gasperiemu utworzenie nowego rządu.

Plebiscyt w sprawie walki z komunizmem

Sydney. — Australijska Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy, przewidującej referendum o upoważnieniach dla rządu w odniesieniu do komunizmu.

227 jeńców Unii Francuskiej uwolnionych

Hanoi. — Viet-Minh uwolnił 227 jeńców z sił francusko-wietnamskich. Wszyscy jęńcy są dotkliwie chorobami, ponieważ byli pozbawieni lekarstw. Tylko 200 zdołało przeżyć o własnych siłach do Vinhien i Phulo, około 20 km. na północ od Hanoi, 27 znalazło schronienie na posterunkach francusko-wietnamskich.

Komuniści przyjęli warunki gen. Ridgway

Rozmowy rozejmowe toczą się dalej w zneutralizowanym Kaesong

Tokio. — W niedzielę podjęte zostały w Kaesong rozmowy rozejmowe pomiędzy delegacjami wojsk O.N.Z. i przedstawicielami komunistycznymi. Delegacja komunistyczna wyraziła zgodę uprzednio na warunki generała Ridgway'a, domagającego się zneutralizowania rejonu Kaesong w obrębie 8 km, wro wadzenia wolnego do stępu do miasta oraz omówienia dopuszczenia 20 korespondentów prasowych do Kaesong.

W czasie niedzielnych rozmów strażnicy komunistyczni zostali usunięci z dróg, prowadzących z Munsan do Kaesong.

Po 4. spotkaniu delegacji ONZ oświadczyli, że rozmowy odbywały się bez trudności. Dotychczas nie ustalono jeszcze porządku dziennego obrad.

Na frontach walki patrolowe i słaba działalność lotnicza

TOKIO. — Komunikat kwatery gł. gen. Ridgway'a donosi, że na wszystkich odcinkach frontu zanotowano 15 lipca br. jedynie słabą działalność. Ze względu na złe warunki atmosferyczne, lotnictwo alianckie ciężko bombardowało nieznacznie linie frontu, a lekkie bombowce zniszczyły cztery lotniska nieprzyjacielskie w rejonie Pjongyiang, posługujące się urządzeniami radarowymi.

Nuncjusz apostolski opuścił Nankin

WATYKAN. — Oświadcza tutaj, że Mgr Antonio Riberi, nuncjusz apostolski w Chinach, opuścił Nankin, udając się do Hongkongu, na skutek licznych gróźb ze strony komunistów.

Harriman wierzy w powodzenie swojej misji

TEHERAN. — Na konferencji prasowej z premierem, po czym był przyjęty przez szacha perskiego.

TOUR DE FRANCE

AGEN. — Z wielkim zalekaniem obserwowano wzdłuż całej trasy Brive — Agen, walkę najlepszych kolarzy. Tysiączne rzese widzów oczekiwali na mecie przyjazdu gigantów szos. Na długo przed przyjazdem pierwszego na stadion w Agen, ludność wiedziała, że na czele jedzie Szwajcar KOBLET. Człowiek kolarz szwajcarski oderwał się od grupy na 137 km przed metą. Meldunki z trasy były podawane przez megafony i każdy był witany przez widzów.

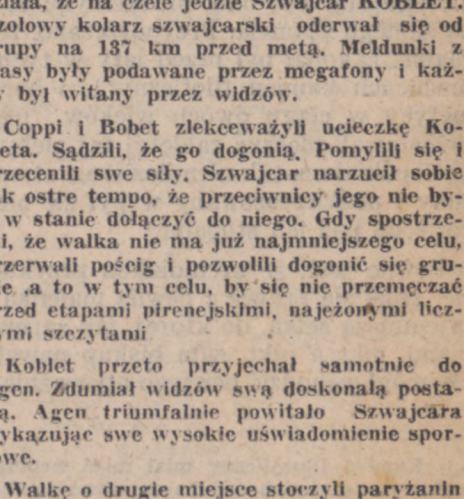
Coppi i Bobet zlekceważyli ucieczkę Kobleta. Sądził, że go dogonią, Pomylił się i przecenił swe siły. Szwajcar narzucił sobie tak ostre tempo, że przeciwnicy jego nie byli w stanie dołączyć do niego. Gdy spostrzegli, że walka nie ma już najmniejszego celu, przegrali pościg i pozwolili dogonić się grupie, a to w tym celu, by się nie przecemzać przed etapami pirenejskimi, najcięższymi liczącymi szczytami.

Koblet przeto przyjechał samotnie do Agen. Zdumiał widzów swą doskonałą postawą. Agen triumfalnie powitało Szwajcara wykazując swe wysokie usławienie sportowe.

Walko o drugie miejsce stoczyli paryzanin Michel, Holender Peters i Belg Derjique. Po wjeździe na stadion rozpoczęła się ostry finans, z którego zwycięsko wychodził paryzanin. Spóźnienie nad pierwszym wynosi 2' 35".



Wiceadmirał Turner-Joy, słucha ostatnich wskazówek generała Ridgway'a, przed odjazdem na rozmowy w sprawie rozejmu na Korei.



Szwajcar H. Koblet (po lewej) wraz ze szwajcarskimi Weilmannem, podczas postępu

Powodzie i obumnięcia się ziemi w Japonii 232 ofiary

Tokio. — Na wyspach Kyushu, Shikoku i Honshu na skutek ulewnych deszczów powodzie spowodowały liczne wypadki i osunięcia się ziemi. Policja japońska ogłosiła, że 232 osoby straciły życie; brak natomiast wiadomości o dalszych 267 osobach. Deszcze padają bez przerwy od 6 lipca br. w zachodniej części archipelagu japońskiego.

Wypadek kolejowy w Kanadzie, 36 rannych

SWANTON. — Kanadyjski pociąg pasażerski wpadł w niedzielę w pobliżu stacji kolejowej Swanton (Vermont) na pociąg towarowy. 36 pasażerów przewiezionych zostało do szpitala na skutek różnych obrażeń.

Pożar pociągu w Anglii — 24 rannych

LONDYN. — W niedzielę w ekspresie, który przejeżdżał przez dworzec Huntington, wybuchł pożar w czterech wagonach. Zaniku pociąg zatrzymał się, pasażerowie wyskakowali z wagonów. 24 osoby odniosły rany, 5 mężczyzn i 4 kobiety zostały przewiezione do szpitala dla wyleczenia z poparzeń i wstrząsu.

Rodzice i syn zmarli na skutek porażenia prądem elektrycznym

CHAMBERY. — Dramatyczny wypadek wydarzył się niedługo Chambery. W gospodarstwie rolnika Coudurier, w czasie magazynowania zbiorów przy pomocy przestarzałego dźwigu, został porażony prądem elektrycznym, pani Coudurier, lat 65 oraz małej, lat 74. Syn ich, lat 31, pospieszycy z pomocą rodzicom, uległ temu samemu losowi. Rodzice i syn zmarli w szpitalu w Chambery.

Osiemnaste Targi-Wystawa w Nancy

NANCY. — Min. handlu i przemysłu Louvel, dokonał w Nancy otwarcia 18. Targów-Wystawy, które potrwać do 29 lipca. Minister podkreślił w swoim przemówieniu, że Lotaryngia, dzięki swojemu położeniu geograficznemu, bogactwu naturalnemu ziemi oraz rozwójowi przemysłu przerobki produktów hutniczych, zajmie wybitne miejsce w gospodarstwie Francji.

12 zabitych w katastrofach lotniczych

Dwa samoloty zderzyły się nad Saint-Cyr

PARYŻ. — Dwa samoloty turystyczne zderzyły się nad lotniskiem w Saint-Cyr, przysiadając do lądowania. Obydwa samoloty rozbiły się. Jeden z pilotów, Abel Lagasse, poniósł śmierć na miejscu, drugi, P. Dewit, doznał ciężkich obrażeń.

Samolot rozbił się w Toussus-le-Noble

MANTES. — Samolot klubu lotniczego w Mantes, zamierzając lądować w Toussus-le-Noble, rozbił się o ziemię. Pilot i instruktor Brude, doznał ciężkich obrażeń. Instruktor zmarł w szpitalu.

Bombowiec R.A.F. stanął w płomieniach

LINCOLN. — Bombowiec R.A.F., typ „Lincoln”, rozbił się w pobliżu ferm, przy wysokości 800 m w pobliżu ferm. Samolot stanął natychmiast w płomieniach. Siedmiu członków załogi spaliło się żywcem.

Rozbił się samolot szwedzki

SZTOKHOLM. — Dwumotorowy samolot pocztowy rozbił się na lotnisku w Bromma, pod Sztokholmem, krótko po starcie. Trzech pasażerów poniosło śmierć, a trzy osoby są rane.

Krwawe tragedie w minione dnię świąteczne

Upuszczony przez żonę wrzucił czworo dzieci do rzeki i popełnił samobójstwo

VALENCIENNES. — Mieszkańcy dzielnicy Bleuse-Borne są poruszeni do żywego żądaniem, jaka rozegrała się w rodzinie Fronty. Ojciec tej rodziny, René Fronty, lat 29, powrócił z 3-tygodniowego pobytu w wietrzni, nie zastał w domu swojej żony, lat 27. Dowiedział się wkrótce, że zamieszkała ona wraz z dwoma synkami, w wieku lat 4 i 3 miesięcy, u przyjaciela w Quaroube. Ponieważ matka dzieci odmawiała powrotu do domu, René Fronty zabrał jej dzieci i powrócił do Anzlu, gdzie czekały na niego córki, 3-letnia Daniela i półtoraroczna Maria.

Zastrzelił przyjaciółkę, ale nie zdążył odebrać sobie życia

Valenciennes. — Niejaki Edward Cahera, kolporter, lat 37, postanowił skoczyć z życia, w którym znalazł wiele gorczy. W r. 1925 stracił żonę. Przyjaciółka jego Szarlotta Apolto, cierpiąca z powodu złego traktowania jej przez męża i również myślała o samobójstwie. Oboje wybrali się z Paryża na północ, aby tam zejść ze świata. Kolporter strzelił do Szarlotty w Raismes. Zamierzając następnie udać się do Valenciennes, aby popełnić samobójstwo na grobie żony. W międzyczasie został aresztowany przez policję, powiadomiona o zbrodni.

Dwie ofiary niewyjaśnionego dramatu

Hirson. — Tajemniczy dramata rozegrał się w Hirson. Niejaki Robert Dufourt, lat 29, ojciec 7-letniej dziewczynki, zastrzelił Ine Pecheux, lat 48 i popełnił samobójstwo. Podobnie tej tragedii nie jest znane i prawdopodobnie nigdy nie zostanie wyjaśnione, wobec śmierci tych, którzy znali tajemnicę.

Zabił ojca, którego czynił odpowiedzialnym za zgon matki

Beauvais. — Siedemnastoletni Claude Levasseur z Sainte-Geneviève, zabił dwoma uderzeniami siłki swojej żony i ojca. Lucjana Levasseur, lat 41, śledztwo określa zamordowanego jako człowieka leniwego, pijaka i brutalnego. Morderca przyznał się, że od 3 lat nosił się z zamiarem ojcobójstwa, aby pomścić śmierć matki.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Przestawienie produkcji pokojowej na zbrojeniową

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że popyt na surowce potrzebne do przemysłu zbrojeniowego osiągnie swoje maksimum w końcu 1951 r. i w początku 1952 roku. W rzeczywistości, jak to już kilkakrotnie podawano, dopiero w roku 1952 produkcja zbrojeniowa osiągnie najwyższą skalę. Rzeczoznawcy amerykańscy spodziewają się w końcu bieżącego roku nowej fali inflacyjnej, szczególnie gwałtownej. Pierwsza inflacja została załagowana wskutek energicznych środków, przedsięwziętych przez rząd amerykański, polegających na kontroli bezpośredniej (taksy i racjonowanie) oraz na kontroli pośredniej (ograniczenia kredytów i ścisła kontrola skarbowa). Przewiduje się dalsze ewentualne wzmocnienie środków już przedsięwziętych, chociaż te, które istnieją, są uważane za bardzo ciężkie do zniesienia dla przemysłowców, którzy zmuszeni są do ograniczania swej działalności wskutek zarządzeń bezpośrednich hamujących zaopatrzenie się w surowce oraz zarządzeń pośrednich powodujących zmniejszenie się siły nabywczej konsumentów. Rozchodzi się tutaj o pewną parę zmian kierunku produkcji (z pokojowej na zbrojeniową), bez wątpienia tymczasową, niemniej powodującą poważne trudności.

Wspaniała rewia wojskowa w Paryżu 14 lipca

Setki tysięcy osób oklaskiwało defiladę

Francja obchodziła w ub. sobotę w radosnym nastroju swoje święto narodowe, czując tradycyjnie wzięcie Bastylli, jako symbol zwycięstwa nad tyranią. W Paryżu i większych miastach jednym z najważniejszych punktów obchodu były defilady wojsk oraz wręczenie odznaczeń, Święto narodowe byłoby wojskowi i oficerowie francuskiego sztabu generalnego.

Defilada rozpoczęła się po dokonaniu przelotu wojsk przez Prezydenta i min. Jules Moch. Przewodniczył gen. Chouteau, gubernator wojskowy Paryża. W długim pochodzie przeddefilowały wszystkie rodzaje broni, dziana piechota, wojsko zmotoryzowane i pancerna, nowoczesna broń a ponad nimi, z potężnym hukiem, przelatywały najnowsze samoloty. W defiladzie prze-

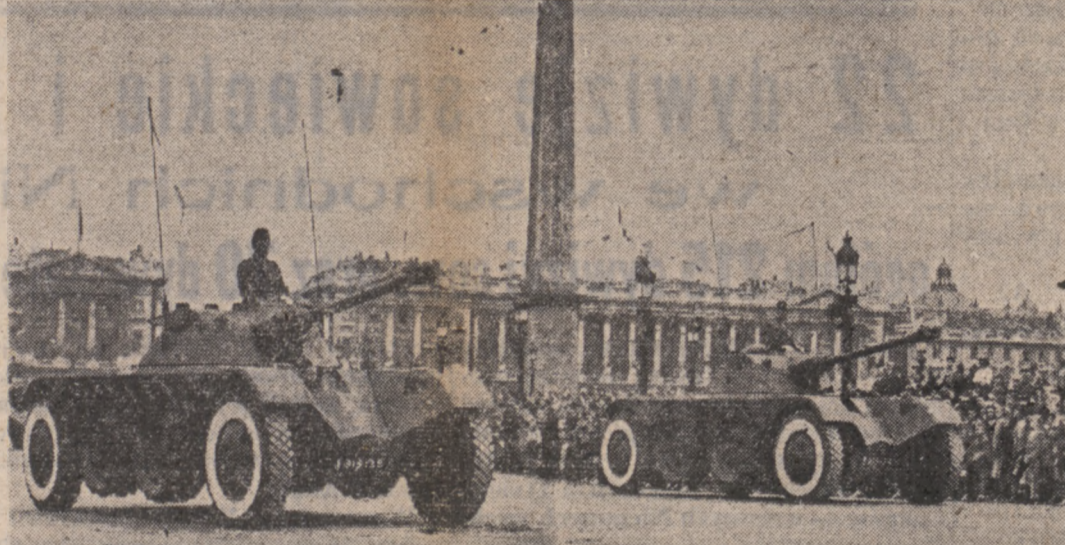
de zamykał oddział gwardii republikańskiej na koniach. Prezydent Auriol śledził ruchy wojsk, kierując się ku Polom Elizejskim, przy pomocy telewizji. Niezliczone rzesze ludności przyglądały się tej imponującej defiladzie.

Gratulacje prezydenta Auriola

Prezydent Auriol skierował do Min. Obrony Narodowej list z gratulacjami za piękny

Małe sensacje z wielkiego świata

James Petrillo szef uni muzykantów z Nowego Jorku oświadczył, żeby rodzice nie nakładali swych dzieci do kształcenia się na muzykantów, bo dzieci ich w tej dziedzinie pracującej przyrządzą będą głodem. Muzyka obecnie nie popłaca. Szlifowanie diamentów odkrył Ludwig von Barquen w roku 1456.



Rozpoznawcze wozy pancerne typu „Panhard”, 12 ton, 8-kołowe, o szybkości 70 km na godzinę, z działkiem typu 75 pod wieżyczką oraz trzema karabinami maszynowymi.



Prezydent Auriol podczas zwiedzania Wystawy Armii na Esplanadzie Inwaldów. Prezydentowi towarzyszyli pp. Jules Moch, (min. obrony narodowej) i Max Lejeune (sekretarz stanu).

Masowe aresztowania wśród robotników na Morawach i w Zagłębiu Karwiny

Wzrasta niezadowolenie w masach robotniczych w Czechosłowacji

PRAGA. — W masach robotniczych w Czechosłowacji rośnie niezadowolenie. W Zagłębiu ciężkiego przemysłu w okolicy Pilzna, Trzyczka i Karwiny metalowcy i górnicy czechosłowaccy sabotują plany reżimowe, które zmierzają do zwiększenia wytwórczości w metalurgii, jak również w kopalniach.

masowych aresztowań wśród górników i metalowców w Pilźnie, w zakładach trzynieckich oraz w różnych kopalniach w zagłębiu karwińskim.

Uchodzą czechosłowaccy stwierdzają, że obecna fala terroru czystek oraz deportacji w Czechosłowacji dokonywana jest na polecenie sowieckich doradców partyjnych oraz rosyjskich techników, których zadaniem jest zmuszenie robotników czechosłowackich do zwiększenia wydajności oraz produkcji przemysłów czechosłowackich, pracujących na potrzeby armii rosyjskiej.

Ostrzeżenia przed dalszymi upaństwowieniami w Wielkiej Brytanii

LONDYN. — Przemawiając na kongresie syndykatów transportowców General Workers, którego jest sekretarzem, p. Artur Deakin ostrzegł członków przed niebezpieczeństwem, jakie w razie wyborów stanowiło dla labu-

rystów rozszerzenie programu nacjonalizacyj.

P. Deakin oświadczył: „Jeżeli w październiku partia zaproponuje rozszerzenie jakiegokolwiek z istniejących planów upaństwowień, doznamy największej klęski, jaka spotkała nas kiedykolwiek”.



Oddział piechoty w nowych mundurach.



Helikopter, który uczestniczył w defiladzie wojskowej z okazji 14. lipca, zatrzymał się przed trybuną z osobistościami urzędowymi.

Pochwała gen. Vandenberg dla Anglików za ich wysiłek w lotnictwie

Waszyngton. — Amerykański szef sztabu lotnictwa, general Vandenberg po przyjeździe do U.S.A. przedstawił na konferencji prasowej swoje pełne uznanie dla wysiłków W. Brytanii na polu

odkryć w dziedzinie samolotów odrzutowych.

General Vandenberg podkreślił, że odniósł wielkie wrażenie z pobytu na doświadczalnych poligonach brytyjskich. Fakt ten wskazuje, że oba narody anglosaskie mogą sobie wzajemnie wymieniać różne doświadczenia w tak ważnej dziedzinie, jak lotnictwo.

Szef lotnictwa amerykańskiego oświadczył, że budowa baz lotniczych w Afryce północnej w Maroku, zgodnie i w ramach organizacji obronnej paktu atlantyckiego, postępuje szybko naprzód. General Vandenberg wskazał, że obecnie organizacja obronna paktu atlantyckiego zajmuje się rozbudowaniem baz lotniczych, niezbędnych urzędów oraz sieci radarowych dla nowoczesnego lotnictwa taktycznego i strategicznego.

Amerkańskie bazy lotnicze w Maroku

WASZYNGTON. — Na zasadzie umowy, zawartej między rządem amerykańskim i rządem francuskim, lotnictwo amerykańskie będzie mogło używać oddział kilka lotnisk w Maroku francuskim, gdzie zostaną utworzone bazy lotnicze. Budowa baz jest w toku w okolicach Sidi-Silmane, Nouaceur i Mekra-Bel-Sikr. Odbijają się także przygotowania do budowy dwóch innych baz.

Główna kwatery grup bombardujących instaluje się w Rabat. Lotnisko Gases, w Casablanca, jest obecnie używane tymczasowo. Komunikat, ogłaszający tworzenie powyższych baz oświadcza, że są to jedynie instalacje, projektowane przez lotnictwo amerykańskie w Maroku francuskim.

Pierwszy brytyjski

antyatomowy okręt rozpoczął służbę

LONDYN. — Admiralicja brytyjskiej Marynarki Wojennej wydała komunikat, w którym stwierdziła, że w Wielkiej Brytanii ukończono przebudowę pierwszego okrętu antyatomowego. Okrętem tym jest torpedowiec „Relentless”, który został przekształcony na fregatę, używaną do zwalczania nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

statku kieruje okrętem z tzw. „pokoju operacyjnego” przy pomocy perskopu. Nowy okręt „Relentless” podjęcie pierwszą podróż morską jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia w porcie Portsmouth, gdzie przeprowadzone będą pierwsze ćwiczenia z tym okrętem.

Obecnie Marynarka Wojenna Anglii oczekuje zakończenia prac przy przebudowie innego torpedowca typu „Rocket”. Drugi antyatomowy okręt wejdzie wraz z pierwszą korwetą antyatomową w skład specjalnego dywizjonu jednostek morskich, dostawianych do walki na obszarach dotkniętych promieniowaniem atomowym.

Defilada wojskowa na Polach Elizejskich

Tegoroczna defilada wojskowa z okazji 14. lipca, przybrała w Paryżu niebywale rozmiary. Prezydent Vincent Auriol przypatrzył się defiladzie z trybuny honorowej, powitany przez min. obrony narodowej, Jules Moch a. Prezydenta otoczyli pp. Herriot, przewodn. Zgrom. Narod.; Moanerville, przewodn. Rady Republiki; Albert Saraut, przewodn. Zgrom. Unii Franc.; Jouhaux, przewodn. Rady Gospod.; wicepremier Bidault, członekowie rządu, kompu dyplomatyczny, att-

suwały się m. in. samochody pancerne, uzbrojone w karabiny maszynowe, należące do pierwszego pułku piechoty z Czadu i które odbyły kampanie z gen. Leclerc; haubice 105 o nastawie automatycznej, działa 155 przeciwlotnicze z długimi lufami; za nimi wozy radarowe; ciężkie elementy do naprawy sprzętu wojskowego; 20 tys.-litrowe cysterny itd.

Anglia wstrzymała dostawę 2 naftowców dla reżimu warszawskiego

LONDYN. — Władze brytyjskie zatrzymały dostawę dla reżimu warszawskiego dwóch naftowców, każdy po 7 600 ton woporności. Są to naftowce: „Tatry” i „Besłedy”.

Decyzja brytyjska nastąpiła na skutek protestu USA, wskazującego, że W. Brytania dostarcza dla krajów za „żelazną kurtyną” okręty o przydatności wojskowej. Celem zajęcia tych statków jest pozabawienie reżimowych linii okrętowych własnych naftowców, z pomocą których statki reżimu warszawskiego mogłyby zabierać naftę w Abadanie, popierając politykę sowiecką i Persji.

Skarga Izraela w O.N.Z. przeciwko Egiptowi

LAKE SUCCESS. — Delegat Izraela do O.N.Z. Eban przedstawił 12. VII. br. Radzie Bezpieczeństwa skargę, w której rząd Izraela oskarżył Egipt o nakładanie ograniczeń na statki, udające się przez kanał Suezki z przeznaczeniem do portów Izraela. W skardze swojej delegat Eban podkreślił, że stanowisko Egiptu zagraża pokojowi na Środkim Wschodzie oraz godzi w życie gospodarcze Izraela.

Projekt traktatu pokojowego z Japonią

WASZYNGTON. — Departament Stanu ogłosił projekt traktatu pokojowego z Japonią. Projekt ten zawiera 7 rozdziałów, z których pierwszy przewiduje zakończenie stanu wojennego pomiędzy aliantami i Japonią. Japonia ma się wycofać z Formozy, wysp Pescadorskich, wysp Kurylskich i części Sachalinu. Artykuł 26 projektu traktatu przewiduje, że Japonia może wyrazić zgodę na pobyt wojsk alianckich na swym terytorium dla zapewnienia sobie własnego bezpieczeństwa.

Dwaj piłkarze włoscy pobili sędzię

Sao-Paulo. — Po meczu piłkarskim, rozegranym między drużyną włoską i brazylijską, dwaj gracze włoscy, Viola i Muccinelli, zostali aresztowani za pobicie sędziego oraz widzów.

Graczy odprowadzono na komisariat, gdzie spędzili noc wspólnie z zatrzymanymi pijakami i włóczęgami.

Przyjęcie w Pałacu Elizejskim

Paryż. — Z okazji 14 lipca, Prezydent i pani Auriol przyjęli w Pałacu Elizejskim przewodniczących i członków biur dwóch Zgromadzeń, ambasadorów, attachés wojskowych, dowódców korpusów okręgowych oraz delegację jednostek, które brały udział w defiladzie.

W innych krajach

Przedstawiciele dyplomatycznej Francji wydały z okazji 14. lipca przyjęcia dla kolonii francuskiej. Na Korei obchodzili święto narodowe batalion francuski. Gen. Ridgway przesłał mu telegram, podnosząc jego wysoką wartość bojową.

We francuskiej strefie Niemiec i w Berlinie

W Niemczech odbyły się z okazji 14. lipca defilady wojsk w Koblenz (w strefie francuskiej) oraz we francuskim sektorze Berlina. W Koblenz przeprowadzili manifestację p. Francois-Poncet a w Berlinie gen. Carolet. Ostatniego otaczali komendanci wojskowi angielski i amerykański oraz kilku dowódców wojskowych sowieckich, którzy udali się także na urzędowe przyjęcie, jakie odbyło się po defiladzie. Był to pierwszy wypadek udziału osobistości sowieckich w publicznej uroczystości alianckiej, po rozbiu administracji 4 państw w Berlinie.

Życzenia narodu amerykańskiego

Prezydent Truman przesłał na rece prezydenta Auriola telegram z życzeniami od narodu amerykańskiego.

38) (Ciąg dalszy)

Był to prawdziwy szatan, rozwydrzony niezmiernie, co marszczyło brwi Klaudiusza, ale też i niezmiernie śmiały i dowcipny, co znów wywoływało uśmiech na ustach starszego brata. Klaudiusz oddał go był do samego kolegium Torchi, gdzie sam niegdyś spędził pierwsze lata rozmyślań i pracy; boleśnie mu było, że świętynia owa, kiedy wpiwer triumfami brzmiało imię Frola, w imieniu tym dziś uosobione zgorznienie widziało. Z tego to powodu prawił niekiedy Jehankowi długie i wcale niewesołe kazania, które ten od a do z najpobożniej polykał; ostatecznie milody bowiem niepoń wcale nie miał serce. Tym niemniej przeciwko każdemu takim kazaniu najspokojniej wrać do wątku dawnych spot i nieprawości.

a coraz smutniejszy jako człowiek. Dla każdego z nas istnieje pewne linie rów noległe między umysłem, charakterem i obyczajami naszymi, linie rozwijające się bez przerwy, a urywające się jedynie przy wielkich wstrząsaniach życia.

Klaudiusz Frollo przebiegłszy od młodości całe już prawie koło wiadomości ludzkiej, pozytywnych, zewnętrznych, przed każdym otwartych i każdemu dostępnym, a nie chcąc zatrzymać się, zmuszony był niemal fatalnie iść dalej i szukać innych pokarmów dla nienasyconej żądy i czynności niezmordowanej swojego umysłu. Starożytny symbol węża, gryzącego swój ogon, stosuje się przede wszystkim do nauki. Zdaje się, że Klaudiusz Frollo doświadczył tego na sobie. Kosztował on — mówiono — każdego z kolei jabłka z drzewa poznania, i czy to z głodu, czy z przesyty, skończył na tym, że ukąsił i owoc wrony. Wszystkie potra wy dozwolone i i znawane, które cztery te wielkie kuchnie, zwane fakultetami, mogły przygotować i poddać umysłowi, spożył on skwapliwie, i pierwszej nim gładki zaspokoili, sytość go opanała. Wówczas jął grzebać głębiej, daleko niżej, popod całą tą nauką skończoną, materialną, ograniczoną i hazardującą, może zbawienie swej duszy zasiadł w

WIKTOR HUGO DZWONNIK Z NOTRE-DAME

jaskini u owego tajemniczego stołu alchemików, astrologów i hermytyków. Tak przynajmniej sądzono, słuszenie czy niesłuszenie.

Pewne jest, że widywano go często, jak się przemykał przez ulicę Lombardów i skrycie wchodził do małego domu, położonego na rogu ulicy Marivaux. Był to dom zbudowany niegdyś przez Mikołaja Flamela i od śmierci swego właściciela, przypadłej około r. 1417, zalegający pustką i zapadający w ruinę, tak dalece alchemicy i tygrylkarze wszystkich krajów zniszczyli jego ściany pisząc na nich swoje tylko nazwiska. Kilku sąsiadów twierdziło nawet, że widziaro raz przez szczelinę, jak archidiakon kopał, ryl i przewracał ziemię w dwóch ołych piwnicach, których belki zasiane były wierszami i

hieroglifami bez liku, skreślonymi ręką samego Flamela. Przypuszczano, że Flamel z kopał był przed laty w tych piwnicach kamień filozoficzny, i hermytycy w ciągu dwóch wieków nie przestawali męczyć zakletą tę glebę, aż dopóki dom, tak niemiłosiernie strzeżony i podkierowany w pył się nie rozleciał pod ich stopami.

Pewne jest, że archidiakon przykuł się, zrosł się prawie z pewną maleńką, tajemniczą celką, do której, jak zapewniano, nikt a nikt, sam biskup nawet nie mógł wchodzić bez jego upoważnienia.

*) Kamień filozoficzny miał mieć według średnio-wiecznej alchemii inaczej zwanej nauką hermytyczną, własności zmieniającej metali w złoto. Szukano go uporczywie, lecz bezskutecznie.

nia, a która się mieściła w jednej z dwóch wież katedralnych, tej mianowicie, co wychodziła na plac trzeciana, czyli grewski. Co mianowicie obejmowała ta celka, nikt nie wiedział; często atoli, wśród nocy, gdy stanął na wybrzeżach wyguru katedralnego, spojrzeć mogłes w jej okienku, wydrążonym w tylnej ścianie wieży, jakieś migotanie światła czerwonych, dziwnych, to zjawiających się, to niknących i znów wyskakujących w odstępkach czasu krótkich, równomiernych — migotanie zdające się biegać w takt zdyszanych podmuchów mieszka, pochodzące raczej z płomienia niż ze światła. W cieniu na tej wyżynie wywierało to skutek dziwny, a poczciwie umozuski mówili wtedy do siebie: „To archidiakon dmucha! Piekło skrzy się tam w górę!”

Rzecz dobrze zważywszy, nie było jeszcze w tym wszystkim wielkich dowodów czarnoksięstwa; tym niemniej przecież dymu akurat miałes tyle, by przypuszczenie o obecności ognia mogło być uzasadnione; zwłaszcza, gdy i tak już imię archidiakona straszny a głuchym wśród gminu tętniło zgłoszenie. Ze swojej strony jednak zmuszenie jestesmy powiedzieć, że nauki hermytyczne, magia, nawet najbilsza i najniebezpieczniejsza, nie znalazły wroga oden

Zajścia w Paryżu

W czasie defilady komunistycznej w dniu 14 lipca, posuwającej się przez Pl. St. Antoine do Placu Narodu, zostały zrzucone granaty dymne w chwili, gdy przechodziła grupa młodych Izraelitów, z lewicowej organizacji „Borochow Drow”. Gęsty, biały dym przeszkodził na pewien czas pochodowi. Nastąpiła bójka, w której został poturbowany czołwiek, będący rzekomo sprawcą napadu

(Ciąg dalszy nastąpi)

Anglicy a Murzyni

(Od własnego korespondenta)

Obecny Rząd Brytyjski jest dumny z tego, że w ciągu sześciu lat sprawowania naczelnej władzy państwowej nie tylko dał niepodległość Birmie, Indii, Pakistanowi i Ceylonowi, lecz i wprowadził względnie rozszerzył samorządy we wszystkich pozostałych koloniach. Na tym też warto się zapoznać choć pobieżnie z niezmiernie właśnie aktualnym zagadnieniem Murzynów Afrykańskich. Czy i oni mają szansę niepodległości w ramach „Wspólnoty”?

Zagadnienie to jest niezmiernie skomplikowane i zaognione na skutek napięcia pomiędzy W. Brytanią a jej partnerem we „Wspólnotę”, Unią Południowo Afrykańską. Unia ta powstała w wyniku wojny pozostałych koloniów z Wielką Brytanią, w 1926 W. Brytania a kolonistami holenderskimi, tak zw. Boerami (dosłownie „chłopami”), drogą federacji dwóch „wolnych” państw Boerskich (Transvaal i Orange) z dwoma koloniami angielskimi (Cape i Natal). W r. 1926 W. Brytania (w Statucie Westminsterkim) uznała Pol. Afrykę jako niepodległe królestwo, związane z Anglią jedynie osobą króla. Obecny premier Pol. Afryki dr Melan, oparty o większość boerską, dąży jednak zasadniczo do wprowadzenia republiki, licząc na uzyskanie w następnych wyborach dostatecznej większości kwalifikowanej przy pomocy kolonistów niemieckich i ubiegających się do przyłączenia „czarnych”.

Republikańizm dr Melana jest nie tylko spowodowany tradycjami kolonizacji i walk boerskich. Liczy on bowiem i na poparcie pewnego zafascynowanego odłamu gospodarzy rolnych pochodzenia angielskiego. Chodzi mu głównie o utrzymanie bezwzględnie zwierzchnictwa „białych” nad Murzynami, zagrożonego właśnie obecnym dążeniem W. Brytanii do emancypacji i samorządu „ludów kolorowych”. Dr Melan nie tylko zarzuca Londynowi „wprowadzenie do „Wspólnoty” wspólników kolorowych bez pytania się białych gospodarzy” (jak w wypadku Pakistanu, Ceylonu i Indii). Pomawia on Londyn wprost o „prowokowanie czarnej rewolucji” przez przykład „dania Murzynom swobody przedwcześnie” na Złotym Wybrzeżu i przygotowywania podobnych „przewrotów” w innych koloniach.

W Unii Pol. Afrykańskiej władzę wyłącza sprawuje ponad dwa miliony „białych”; t. zw. „mieszkańcy” mają prawa mocno ograniczone: „czarni” nie posiadają żadnych, acz jest ich 9 milionów. (Ponadto jest milion Hinduów, też bez praw obywatelskich). Teoretycznie obowiązują t. zw. „Odosobnienie”. Murzyni mają swoje „zarezerwowane” obszary plemienne z nominalnym samorządem lokalnym i wspólnym (radą). W rzeczywistości miliony Murzynów, nie mogą się utrzymać w tych szczyptach „rezerwatów”, służą białym w charakterze taniego, nie chronionego nowoczesnym prawem społecznym, robotnika. Biali korzystają wszędzie z taniej, wygodnej czarnej pańszczyzny. I tej wygodzie nie chcą się zrzec! Historia się powtarza.

Mogłoby się zdawać, że dr Melan, mając tyle kłopotów z utrzymaniem w karbach tej „czarnej przemocy”, nie będzie się pechał do przyłączenia dalszych obszarów o przewadze murzyńskiej do swej „Unii”. Gdzie tam. Nie tylko przywłaszczył on — wbrew protestom O.N.Z. b. niemiecką kolonię Afryki Pół. zachodniej, (ongis oddaną pod „mandatową administrację” Pol. Afryki przez Ligę Narodów); natychmiast zaprosił on kolonistów niemieckich, dobrych „rasistów” z nazistowskiej szkoły, do udziału w parlamencie Unii, pozostawiając im Murzynów jako „poddanych”. Żąda on również od W. Brytanii odstąpienia Pol. Afryce plemiennych protektoratów „pogranicznych”, t. zw. „Bechuanaland”. Zaczeka on również kolonistów Rodezji Południowej, autonomicznej kolonii brytyjskiej, do przyłączenia się do Unii dla ochrony przed brytyjską polityką równouprawnienia.

Takie równouprawnienie jest dla dr Melana „komunizmem”, choćby nawet politycy czarni nie mieli nic wspólnego z Moskwą.

Rasistowska polityka dr Melana nie tylko powoduje nienawiść wszystkich afrykańskich inteligentów i przywódców murzyńskich. Komplicuje ona niezmiernie pozycję W. Brytanii z powodu strachu jej „kolonialnych” plemion murzyńskich przed podobnym losem, oraz z powodu nieufności do rzetelności intencji brytyjskich na tle tego strachu przed chwyceniem „białych”. Strach ten potęguje nazka pastorów kalwińskich o supremacji rasy białej; jedynie Kościół katolicki i część Anglików kronią wojowniczo równości ras!

Jak (tędy) udzielenie samorządu „Złotemu Wybrzeżu” dało dobre wyniki („premier” N. Kruma okazał się zrzecznym i lojalnym mimo uprzedniej jego czarnej demagogii). To samo nastąpi wkrótce w Nigerii. Obecnie rząd bada nastroje wśród Murzynów Rodezji, zanim udzieli oficjalnie zgody na projekt utworzenia „środkowo-afrykańskiej dzielnicy autonomicznej”. Miałyby ona objąć Rodezję Południową, w której rządzą biali koloniści, Rodezję Północną, kolonie z początkami samorządu, i t. zw. Swaziland, obszar zarządzany przez kacyków murzyń-

skich pod protektoratem brytyjskim. Nie będzie to łatwa sprawa, gdyż zarówno „biał”, jak i czarni kacykowie (dziedziczy) przeciwni są demokracji dla Murzynów. Realizacja projektu zapewne wymagać będzie gwarancji Londynu, że uzależnienie równouprawnienia od posiadania minimalnego stopnia wykształcenia zostanie skompensowane odpowiednim rozwojem szkolnictwa powszechnego. (Słaba wydajność pracy Murzynów utrudnia ich równouprawnienie w dziedzinie plac). Projekt ten jest pilny, gdyż Rodezja Południowa mogłaby ulec pokusie przyłączenia się do „białej republiki” dr Malana.

Specyficznym problemem stała się sprawa kraju Bamaugwato (część „Bechuanaland”). Ongis, po pierwszej wojnie światowej, śp. premier Pol. Afryki marsz. Smuts uzyskał zgodę Londynu na późniejsze przekazanie tego protektoratu Pol. Afryce. Teraz, kiedy Pol. Afryka się upomina o to przekazanie, rząd W. Brytanii odmawia — w interesie Murzynów. Nie chcą oni się dostać pod panowanie „czarnoczercego” dr Melana. Niektórzy jednak kacykowie podają się na słuchanie obecnemu reżimowi, gotowego do zapewnienia im dyktatorskiej władzy w zamian za zrzeczenie się demokracji i równouprawnienia.

Na tym tle tylko rozumieć można tragisfarę, której przedmiotem się stali b. regent Bamaugwato Tszekedi Kama i jego następcy i bratanek Seretse. Rząd brytyjski obu „skazał” na tymczasowe (kilkuletnie) wygnanie. Seretse Kama ożenił się z Angielką, choć (z trudem) uzyskał zgodę Gkoti (sejmiku tubylczego), wywołał on takie protesty ze strony rządu dr Melana, że Londyn wolał go „odwołać” pod pozorem sprzeciwu Tszekedi’ego. (W państwie dr Melana mieszana małżeństwa są zabronione jako „zbrodnia rasowa”; dlatego „przykład prowokacyjny” na pograniczu wydawał się dr Melanowi „nie do zniesienia”). W ten spo-

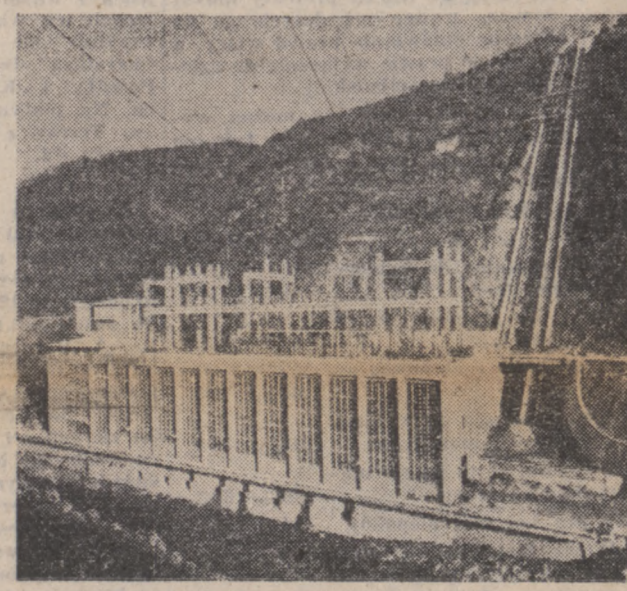
sób Londyn załagodził nieco stosunki z dr Melanem, naprężone na skutek głośnej „solidarności” opinii brytyjskiej z opozycją liberalną w Pol. Afryce przeciwko „nazizmowi” dr Malana. Zaś za jednym zamachem Londyn pozbył się ze spornego obszaru Tszekedi’ego, który, acz zrzekł się władzy na korzyść bratanek, podejrzewany był o gotowość do uchwycenia jej z powrotem celem poddania się dr Malanowi. (Tszekedi potępił ślub bratanek!).

Tymczasem cała prasa brytyjska i znaczna większość parlamentu (łącznie z opozycją) ujęły się za prawami Kamów, krytykując ostro postępowanie ministra kolonii Gordon - Welkera. W rezultacie rząd, mimo odrzucenia wniosku o opozycję o cofnięcie banicji, zmuszonym był zgodzić się na powrót na razie Tszekedi’ego pod warunkiem zgody na to, że do kłótni plemienia, Bamaugwato. Na wciwciu wciach Kamowie witalni byli oczywiście.

Jakkolwiekbyd, są to wszystko fragmenty wielkiej rozgrywki o losy ziem afrykańskich, które dostały się pod panowanie brytyjskie. Rząd J. K. Mości w Londynie głosi hasło „stopniowego” udzielania Murzynom samorządu, łącznie do pełnej niezawisłości w ramach „Wspólnoty”. Natomiast rząd J. K. Mości w Pretorii obstaruje przy wyłącznym prawie białych do rządu w Afryce (z „samorządami”) jedynie dla kacyków (w „rezerwatach”), oraz sprzeciwia się wchodzeniu w skład „Wspólnoty” krajów rządzonych przez „barbarzyńców”. Wątpię by ewentualne zmiany rządu w Londynie zmieniły ewolucję, tak radykalnie postępującą w porównaniu z dotychczasowym konserwatywnym Anglików (dziś jeszcze bardzo niechętnych towarzyskiemu równouprawnieniu „ludzi kolorowych”) (n. p. w klubach, kasynekach, mieszkaniach). Jeśli zaś dr Melan urzeczywistni groźbę odierwania się od „Wspólnoty” i wprowadzenia republiki, grozić mu może próba rozbięcia Unii przez „białych” angielskiego pochodzenia. Ar.

Wzrost produkcji prądu elektrycznego w Portugalii

Woda, płynąca ze zbiornika, znajdującego się poza tamą wysokości 300 stóp, w dolinie Rabagao (Portugalia), spływa rurociągiem aż do stóp góry, do nowej silowni, Vila Nova. Dwa przedsiębiorstwa brytyjskie dostarczyły urządzenia elektrycznych i hydraulicznych.



(Mat and Stereo Service)

U.N.E.S.C.O. w walce z analfabetyzmem organizuje „wychowanie podstawowe”

Cyfry często same za siebie mówią i to w sposób najbardziej przekonujący. Której ludność nie potrafi, z powodu ignorancji, ulepszać metod uprawiania ziemi, dzięki którym mogłaby się i lepiej odżywiać. Do samej zaś nauki zachęcać ją może przede wszystkim świadomość, że przy jej to pomocy zdobędzie i lepsze warunki bytu. Problem to więc w ogóle dość skomplikowany, a to dlatego także, że stary system szkolny, opierający się na zbyt akademickim programie nie może być w danym wypadku zastosowany. Osiągnięci natomiast sążądni ciż można przez wprowadzenie w życie „wychowania podstawowego”, t. j. przystosowanego do danych okoliczności.

To właśnie zagadnienie rozpatruje ostatni numer „Kuriera”, przeglądu wielce pouczającego, wydawanego przez UNESCO. Głównym zaś zadaniem powyższego wychowania ma być dopomożenie zafascynanym jeszcze masom ludności zrozumienia, na czym polega zasada trudności, z którą musi masom walczyć oraz oświecenie ich należyte w jaki sposób mogą je sami pokonać. Do zrealizowania tego zadania potrzebne jest przede wszystkim informowanie wykwalifikowane personelem, mogącego kierować owym „podstawowym wychowaniem” i dostarczanie mu odpowiednich podręczników, dokumentacji, materiałów do pracy.

Otóż właśnie UNESCO opracowała obszerny plan, zmierzający do przyjęcia z pomocą krajom najbardziej upośledzonym. W myśl owego projektu 6 ośrodków formacyjnych zostanie utworzonych, a mianowicie po jednym w Ameryce Łacińskiej, w Afryce podzwrotnikowej, na Białym Wybrzeżu, w Indiach oraz dwa na Dalekim Wschodzie. Z tych zaś ośrodków ma wyjść około 3.000 specjalistów wychowania podstawowego. Oni to, kolejno, będą formowali wykwalifikowanych wykwalifikowanych w każdym odnośnym kraju, którym przypadnie znowu zadanie podjęcia się pracy już pomiędzy samymi ich mieszkańcami.

Ta druga kategoria wychowawców — uczeni zostają wyznaczona przez ich odpowiednie czynniki rządowe. Ci krajowi wychowawcy mają stanowić ekipy. W skład zaś każdej z nich wchodzi na przykład: wychowawca dla dorosłych i analfabeta, inżynier, któremu zostanie poruczone problem sanitarny, pielęgniarka, nauczyciel szkolny i ekspert do spraw z rolni-

ctwem związanych. Niektórzy z powyższych „uczniów” przejdą fakcie — każdy w swojej specjalności — przez kursa w jednej z instytucji, pozostających pod egidą UNESCO, a mianowicie 1) w organizacji dla wyżywienia i rolnictwa, 2) w organizacji międzynarodowej pracy oraz 3) w światowej organizacji dla zdrowia. Całkowity program studiów rozłożony jest na dwa lata, które obejmują też i prace w ekipie, w miejscowościach położonych dokoła danego ośrodka. Trzy zaś ostatnie miesiące zostaną w nim spędzone dla ostatecznego udokonażenia się w tym nowym, a jakżeż ze wszech miar pożytecznym zawołaniu.

Łącznie z powyższym planem wyszkolenia „wychowawców” ustanowione zostaną specjalne sekcje. Pierwsza zajmie się badaniem terenu w odniesieniu do potrzeb danej okolicy oraz zastosowania do niej potrzebnych metod. Sekcja drugiej przypadnie w udziale przygotowanie odpowiednich podręczników szkolnych, filmów, fotografii, map ściennych itp. Analfabeta bowiem dorosły nie może uczyć się czytać i pisać za pomocą książek zrehabilitowanych dla dzieci, gdyż chodzi o to, by równocześnie, dzięki temu udział w misji poruczonej czwartej, a której przypadnie za pośrednictwem ekspertów, organizowanie konferencji, wymiany informacji i dostarczanie potrzebnej dokumentacji.

Powyższy projekt, jak donosi „Kurier” UNESCO, już wszedł w życie. Z dniem 15. kwietnia br. rozpoczął bowiem swą działalność taki ośrodek w Meksyku, a mianowicie w Patzcuaro. Ma on sformować więcej niż 10.000 specjalistów wychowania podstawowego. Jak więc widzimy, program UNESCO zrealizowany jest na bardzo szeroka skalę. Do zrealizowania jego nawet częściowego potrzebne są kolosalne wprost sumy pieniężne.

Wobec tego zmniejsza się rozlicznych organizacji wzrasta równocześnie i armia urzędników — nie mówię oczywiście o wychowawcach — ta istna plaga współczesnej epoki. Walka jednak z analfabetyzmem jest niezmiernie ważną i to nie tylko z punktu widzenia samej poprawy wyląd materialnego, ale także i oświaty. Wobec tego organizacja podejmująca się podstawowego wychowania w upośledzonych częściach świata musi dysponować odpowiednimi środkami do powyższych celów, a to zgodnie z twierdzeniem: „mierz siły na zamiary”!

Orwin.

Audiencje w Watykanie

(Wspomnienia)

II.
Podczas dłuższego pobytu w Rzymie miałam sposobność widzieć trzykrotnie papieża Benedykta XV: na prywatnej mszy papieskiej, na uroczystości z powodu mianowania nowych kardynałów i na prywatnej audiencji. Zaproszenia te zawdzięczałam hr. Caterini, który miał tytuł „dworzanin” do Jego Świątobliwości”. Arystokracja rzymska dzieliła się wówczas na dwa obozy: na arystokrację watykańską trzymającą stronę papieża i na kwiryńską (kwiryńscy byli królewskimi palacami) będącą po stronie króla Wiktorja-Emmanuela III. Pierwsza nie uznawała za siebie papieskiego państwa i na zwał żałoby wejściowe bramy pałacowej były do połowy zamknięte. Dziś muszą być otwarte na oścież.

Papieska Msza św.

Wczesnym rankiem Ojciec św. odprawia Mszę w swojej prywatnej kaplicy, bardzo szczerpłej co do rozmiarów, tylko niezliczone grono osób może być obecne. Kobiety ubrane są jak na audiencję, w czarną sukienkę z mantilli na głowie, mężczyźni, jeżeli im nie pamięć nie zawodzi, mają fraki. Zaproszeni goście zajmują miejsca; po każdej stronie ołtarza stoi „neruchomy” jak posąg obnażony pałaszem gwardzisty z „guardia noble”. Poprzedzany tytuł księdzem, służącym do Mszy św., papież wszedł tymi samymi drzwiami w głębi, co my, przeszliśmy do środka kaplicy pomiędzy rzędami naszych kłęczków, bez żadnego ceremoniału stanął u stóp ołtarza i Msza św. rozpoczęła się

z taką prostotą, jakgdyby ją odprawiał ksiądz-wikaryusz.

Drugi raz widziałam papieża Benedykta XV odczonego świętoscia, jaką ustanowili wyższe renesansowe epoki, który odzobienie bawilił św. Piotra i watykańskiego pałacu powierzył takim genialnym artystom jak Michał Anioł i Rafael. Była to uroczystość mąderna kardynałskich kapeluszy, odbywała się w Watykanie w „sala Regia”. Ołtarz miał podwójną salę — z trzech stron piętro w stalle i łóże, w głębi na podniesieniu z kilku stopni złożonym, pokrytym dywanami, tron papieski pod baldachimem.

„Sala Regia”

Trybuna przepięknie publicznoscia, cały korpus dyplomatyczny „in gremio”, wyższe duchowieństwo: mundury, ordery, złotem haftowane fraki dyplomatów, fiolety biskupie, hiszpańskie stroje dworzan, pióropusze gwardii — wszystko to stanowiło tak barwny i strojny obraz, taka ewokacja XVI w. iż zdawało się, że epoka ta na chwile odżyła. Drzwi bożecne, w pobliżu tronu otworzyły się, ukazała się najpierw świta, wysoko trzymane wachlarze z pióropuszwami, a następnie lektyka papieska, „sella gestatoria”. Lektykę postawiono na ziemi, Ojciec św. wszedł po stopniach i zajął miejsce na tronie. Przychodził mi wspomnienie z bardzo młodości lat. Któdy byłam uczennicą w klasztorze Sióstr Niepokalanek, z Jarosławia jeździła pielgrzymka do Rzymu; jedna wieśniaczka z pielgrzymiego grona przysłała opowiedzieć nam swoje wrażenia. Opowiadała, że w czasie jej pobytu w Rzymie, w „Sala Regia” odbyła się Msza św. i że w czasie jej odprawiania, w „Sala Regia” odbyła się Msza św. i że w czasie jej odprawiania, w „Sala Regia” odbyła się Msza św.

Dziwactwa zbieraczy Gumki do wycierania, pudełka od zapalek, fajki itp.

(Korespondencja własna)

Bardzo powiedział swego czasu, że mała zbierania jest przestankiem wariactwa. Wielki pisarz francuski przeszedł trochę, nazywając zbieraczy wariatai początkowymi, gdyż jak widać, wariaci są ludźmi rozrzuconymi, podczas gdy zbieracze, są zazwyczaj bardzo systematyczni i drobiazgowi. Trzeba jednak przyznać, że kolekcjonowanie przetrada się często w pewnego rodzaju manii. Czego już ludzie nie zbierają. Począwszy od najbardziej popularnego kolekcjonerskiego, jakim jest zbieranie znaczków pocztowych, poprzez motyle, koronki, guziki, pudełka od zapalek, fajki, laski, zegarki, sepienki i kieszonkowe, gumki do wycierania ołówek, kartki z widokami, stare monety itp. itp., w nieskończoność prawie, można by wyliczać dziwactwa zbieraczy.

O zbieraczach znaczków pocztowych, czyli o filatelistach nie będę wspominał, gdyż wszyscy ich znamy. Każdy z nas bez mała, gdy był w wieku chłopięcym, zbierał znaczki. Potem szła ten mijał. Są jednak i starzy zbieracze znaczków, czego najlepszym dowodem są liczne książki filatelistyczne w tygodnikach i czasopiśmiech, na całym świecie, oraz liczne marazmy, zajmujące się wycieraniem ołówek, kartki z widokami, stare monety itp. itp., w nieskończoność prawie, można by wyliczać dziwactwa zbieraczy.

Najbardziej jednak dziwnym zbieraczem był zapewne niejaki John Bell z Florency, który kolekcjonował pajęczyny. Miał on ich równy tyśiąc. Przechowywał każdą pajęczynę między dwoma płytkami szklanymi. A znowu Fryderyk II był zapalonym zbieraczem tabakierki.

Przypominam sobie, że gdy parę lat przed wojną byłem w Stambule, zbierałem zwał się jeszcze Konstantynopol, poznałem się z jednym zbieraczem gumek do wycierania ołówek. Miał on przeszło 60 tysięcy gumek, ze wszystkich możliwych fabryk na świecie. Wszystkie skatalogowane i ponumerowane, umieszczone w szklanych pudełkach. Jakież było moje wzruszenie, gdy w tym licznym gronie, natrafiałem na tak bardzo u nas popularną gumkę „z myszką”.

W jednym z miast włoskich, zdaje mi się, że było to w Faenzy, zawarłem znajomość z innym zbieraczem, który zbierał pudełka z zapalnikami. Miał ich już 52 tys. wszystkie z obrazkami.

Mediolan może się poszczycić oryginalnym zbieraczem autografów. Jest nim niejaki Riccardo Borgato, który od osiemdziesięciu lat zbiera autografy sławnych, wszelkiego rodzaju typów sławnych ludzi. W

zbiórce jego nie brak autografów wszystkich prawie panujących na świecie, prezydentów, książąt, sławnych polityków, muzyków, rzeźbiarzy, śpiewaków, malarzy, dowódców wojskowych. Nie brak naturalnie i podpisu Hitlera oraz Mussoliniego. Ma on również podpisy G. Bernarda Shaw, Toscaniniego, Edisona i wielu innych.

Ostatnio Borgato zaczął zbierać medale z podobiznami papieży oraz monety dawnego państwa Kościelnego.

Na parę lat przed ostatnią wojną — już nie pamiętam w jakim to było mieście — w czasie jednej z moich licznych podróży dziennikarskich, poznałem zbieracza piór. Przeglądając ten zbiór, można było wyczerpać niejako historię rozwoju sztuki pisania. Kolorów składała się z 6000 egzemplarzy, wśród których przeważały jednak pióra gęsie.

Był tam jednak również i najnowocześniejsze, ówczesne „złota pióra wieczne”. Jeszcze na szczęście nie znano obecnie używanych „kulkowych piór”, które mają też jedną zaletę, że psują się od razu i przysparzają dochodu fabrykantom. Był tam starożytny, grecki i rzymski pióra. Wśród których przeważały jednak pióra gęsie.

Na jednym z tych okazów wisiała karteczka z napisem: „Tym piórem Neron podpisywał wyrok śmierci”. Trudno domnieć, czy naprawdę krwawy cesarz, podłaczając Rzymu, tym właśnie piórem podpisywał bezwzględne wyroki, faktem jednak jest, że paru turystów amerykańskich proponowało obryznię sumę kilku nawet tysięcy dolarów, aby tylko móc się w domu pochwalić oryginalnym nabylkiem. Zbieracz jednak postanowił nie sprzedać żadnego okazu, gdyż chce w testamentnie przypisać cały swój zbiór miejscowemu muzeum. Jest tam również i pióro, które podobno służyło Napoleonowi w czasie jego wygnania na wyspie św. Heleny. Łączka tego pióra, jest z kutego ręcznie srebra wysadzana turkusami.

Oto w krótkości różne manie zbieraczy. Naturalnie, że jest to tylko mała cząstka. Pomysł ludzki są nieznadane. A więc istnieją również i zbieracze starej porcelany, szpilek do włosów, biletołów wizytowych i wiele innych rzeczy.

Joten

„Godzina śmierci” komunizmu

Co powiada zbiegły syn sowieckiego marszałka

Syn marszałka Szapospnikowa uciekł do Austrii. Jako członek komisji planowania wie i opowiada ciekawe rzeczy. Ze np. Stalin, w przeciwnieństwie do obu wojen światowych chce być w ofensywie. W razie wojny, pierwsze uderzenie ma pójść na Europę. Po jej szybkim zajęciu nastąpić ma natychmiast szybka ofensywa na Hiszpanię, przeprowadzona przez gotowe już armie spadochronowe. Równocześnie uderzenie pójść ma na Afrykę Północną, Iran i kanał Sueski. Po zakończeniu tej akcji 300 dywizji sowieckich zgrupowanych na Dalekim Wschodzie oraz dywizje chińskie zajęłyby się wypędzeniem Anglo-Amerykanów z tamtego rejonu. Wszystko razem — w mniemaniu Stalina — da się przeprowadzić w ciągu jednego roku. Z kolei „ojczulek” miałyby zaproponować Ameryce pokój, z tym jednak warunkiem, by świat podzielił na strefy wpływów.

Szapospnikow utrzymuje, że Sowiety, dzięki pracy niemieckich specjalistów i inżynierów, są w możności produkować na odległość kierowane bombami atomowymi i z bakteriami. Atlantyk pokonać one mogą bez przeszkód, a trafność ich wynosi 2—6 km.

Stalin zdaje sobie sprawę, że i jego państwo ma słabe strony, i że tylko sztywnością działania może je osłonić. Jedną z nich, i to najgroźniejszą, jest Morze Czarne, gdyż w razie ewentualnego zajęcia Odessy całe skrzydło jego armii kontynentalnej jest w niebezpieczeństwie. Desant na Krymie i wypad na Batum trafiały w najczulszy punkt gospodarki sowieckiej. Do takich nieważnych miejsc należą też Murmańsk i Archangielsk.

Wszystkie te czule punkty wiązałyby znaczne siły jego armii, tak, że wypad na Europę, Afrykę i Suez mógłby być przeprowadzony słabymi stonkownikami, przy czym — i to stanowi jedną z największych trosk Stalina — liczyć trzeba się poważnie z zagrożeniem dowozu przez ruch oporu państw okupowanych.

Zdaniem Szapospnikowa godzina, w której Stalin wyda rozkaz do natarcia, będzie również godziną śmierci dla komunizmu.

B.

Najslawniejsza agencja prasowa W setną rocznicę agencji Reutersa

Najslawniejsza agencja prasowa świata — Agencja Reutersa — w tym miesiącu obchodzi w Londynie stulecie swego istnienia.

Najprzed, co to znaczy agencja prasowa? W Johannesburgu rozruchy, w Tokio trzęsienie ziemi, tornado na Miami i 12 dziesiątek innych zdarzeń donoszą gazety. Czytelnik byby oczywiście śmiertelnie obrażony, gdyby w „swoim” piśmie nie znalazł danej wiadomości.

Do tego potrzebna jest jakaś centralna organizacja informacyjna. Ona ma wszędzie swoich korespondentów, którzy jej w telegraficznym skrócie podają, telefonicznie lub telefonicznie co się w ich okręgu stało. Agencja ze swej strony otwiera donosi o danych zdarzeniach setkom swoich abonentów — czasopism.

Czytelnik się spyta, dlaczego dana redakcja ma w swojej własnych korespondentów? To by było za kosztowne. Wtedy numer pisma musiałby kosztować nie 12 fr., lecz co najmniej 100 fr.

Przy nowoczesnej organizacji, każde poważne piśmo nie tylko ma swoich korespondentów na ważniejszych placówkach świata, ale jest zaobsonowane w kilku agencjach, które mu telegraficznie donoszą ostatnie wiadomości.

Najslawniejszą agencją świata jest REU-

TER. Założył ją Izrael Beer Josophat (1816-1899), w 1849 r. w Akwizgranie.

W 1851 r. przeniósł się do Londynu, gdzie rozwinął ją na firmę o światowym znaczeniu. Ta data była przelotem i stał teraz obchodzi 100-lecie istnienia.

W 1871 r. dostał tytuł jako Paweł Juliusz baron Reuters.

Utytułowania dokonał książę Saksen-Coburg-Gotha.

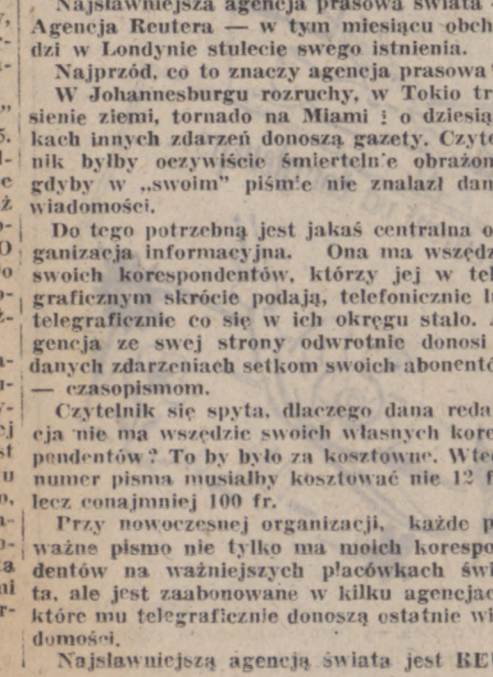
Teraz firma jest towarzystwem akcyjnym o kapitale około 200 milionów franków.

Główną usługą Reutersa jest użycie telegrafu do rozsyłania wiadomości. Ale to jest jeszcze nie. W 1865 r. założył kabel z Anglii do Cuxhaven. Później założył kabel z Francji do Ameryki Północnej.

W 1873 r. Szał przekleił dan mu wyłączność na zakładanie kolei itd. Później ten monopol został zamieniony na pozwolenie założenia Banku perskiego.

Na zakończenie dodam, że podczas pierwszej wojny światowej byłem w Wiedniu widziałem jak Austro-Niemcy plemiły się na Reutersa za to, że podawał co się rzeczywiście działo.

Nie wolno patrzeć na kogoś z punktu widzenia: „O! on siedzi na milionach”. Trzeba się zawsze zastanowić, co on zrobił i co innym daje!



Orwin.

Muzyka - Śpiew - Teatr

Na skrzydłach pieśni nies, Wychodźco, swe gloria Ojczyźnie

Wspominać młodzieży o dziełach jej przodków, dać jej poznać najświetniejsze epiki, stworzyć miłość Ojczyzny z najpiękniejszą pamięcią wrażeń jest to nieomylny sposób zaszczepienia w narodzie silnego przywiązania do Kraju. Nie już wtenczas tych pierwszych wrażeń i dawnych pojęć zatręć nie zdoła. Wymagają się one z latami, sposobem dzielnych do boju obrońców, do rady mężów cnotliwych.

Przeżył ważność tej prawdy, pragnę by Kola Śpiewacze wzięli sobie do serca, niesy wieść dzieł ojczyzny i by ta wieść stała się młodzieży powabną. Silnym jest wpływ wędrowników muzyki na serca i umysły ludzkie. To też wpróż nim powielając zaczęli poważnym piórem kreślić pierwiastki narodów, to już w prostych śpiewach podawano sobie różne przygody. Nie lich już nie potrafił zabrać. Mogą burzyce światła nieczyść narodów, zabierać i pałki iestęgi, w których zapasane są plemienia ludzkiego szczęścia i klęski, ale nie zatłumia nigdy w ustach matek pieśni, którymi przypominają swym dzieciom o chlubnej naszej przeszłości.

Wszystkie prawie narody miały w pierwiastkach swoich upoważnionych publicznych śpiewaków. Silnym był wpływ ich pieśni na umysły rycerskiej młodzieży. Powtarzane więc dziełami przez dobre matki - Polki pieśni polskie, tradycje w nich związane, przetrwały przeniesie w dalsze szeregi obywateli miłość kraju i miasto, przez które Polak słyszał i zdobył sobie całego świata uznanie i nieśmiertelność. Pieśń nadziei i wiary krzepiła naród polski w mrokach niewoli i zagrażała do czynu, była ostoją polskości, stojąc na straży ducha Polaków. Ongiś byliśmy naby jedną rodziną, rozdarta kordonem bagnatów najeżdżców na 3 grupy, którym chciano wyrwać z serca to co polskie; po to by nas karmić innym duchem, duchem germanizmu i rusyfikacji, chciano w narod polski wpolić ducha satrapów zabobnych. Na nie się jednak zdali zakusy grabieżców. Pieśń polska czuwała, ziszczy się nadzieje wyrażane w pieśni polskiej. Imię Polski zwyciężyło. Okryło się niesmiertelnym wawrzynem zwycięstwa.

Nie bode się wgieblać w fakty historyczne nim dojdzie do zesolenia 3 zabobów, powiem tylko, że pieśń wśród wielu innych wysiłków była jednym ogniwem więcej, zespalała nasze dusze i braci. Jedną brzmiała na ustach wszystkich Polaków czy to spod Wawelu, czy z Poznania, jednakiem echem odbijała się spod Wilna, aż do zachodnich rubież Górnego Śląska. Była śpiewana przez walczących o wolność, brzmiała okrzykiem radości i błagań na ulicach Warszawy, gdy krwawy satrap Paszkiewicz wypuścił horoby kozackie na bezbronne tłumy i wtedy wrogów z niemym podziwem patrzył na zapal Polaków. Pieśń dawała im odwagę i męstwo.

Od czasów tych przeszły lata, zmieniają się pokolenia, lecz pieśń pozostanie na zawsze jednakową.

Zyjemy w czasach wielkich zmagañ poli-

tycznych. Naród polski znowu jeży w otoczeniu komunizmu, który wzorem caratu pragnie zaprzepścić spuściznę jego Ojców, po to by braci naszych w kraju karmić zgłuszając i jadem komunistycznym: Emigracja Polska nie tylko, że powinna, ale obowiązują jej jest, by w jak największe mierze otaczać kultem pieśń polską, jej piekno, artysty i tradycje, by ocalić i zachować to co w kraju się pragnie się zatrącić.

Pieśń polska umienia nas w polskości, pociesza i krzepi na przyszłość, broni skargę w chwilań cierpienia, koł balsamem pociechy, wpływa do głębi dusz. Tam gdzie pieśń przewodzi, tam się święci triumf wszystkiego, co wzniosłe, piękne i szlachetne. Pieśń ludowa jest zjawiskiem, stanowiącym całą historię narodu, który ją stworzył, gdyż towarzyszy mu od kolebki aż do grobu w radośnych i smutnych chwilach dziejów. Jest kłgą zwyciężaj, obyczajów, wierzeń, zamiłowań i upodobań. Jest wyrazem myśli i uczuć, odbiciem otaczającej przyrody. Rytmika, ciepła i miła, to najbardziej wsłankni temperamentu i żywności ludu. Jeżeli chcemy poznać jakie zwyczaje i obyczaje panują w danym kraju, to przysłuchajmy się jego muzyce. Mickiewicz, który tak uwspalało opracowywał prymitywne pieśni ludowe, przekazał potomności święty, nienaruszalny dowód myśli niewzruszoną religijną zasadę zawartą w powieści „Konrad Wallenrod” w części czwartej.

„O pieśń gminna, ty stoisz na straży narodowego pamiętek kościoła z archańielskim skrzydłami i głosem, ty czasem dźwierzysz i miecz archanioła. Płonącą rozryłsz młode dzieje, skarby miedzowy puszczęsz do jezior, pieśń ujrześ cało. Tlum ludu obiega a jeśli podle dusze, nie umieją karmić ją złem i poję nadzieje, ucieka w góry do gruzów przyległa i stamtąd dawne opowiada czas” —

Pieśń ludowa to pieśń duszy i serca narodu, to pieśń ziemi, na której mieszka. Pieśń to, nieskończona opowieść o życiu, miłości, cierpieniach i radościach ludzkich, jest to księga, w której zapisuje lud swoją przeszłość i teraźniejszość. Jest to żywy twór, zbudowany z krwi tętniącego serca.

Milujmy przeto i rozwijajmy śpiew polski, skupiajmy się w kołach śpiewaczych, bo one są tym ogniskiem, skupiającym wokół siebie wszystkich bez różnicy, jako jedną rodzinę. Niech pieśń powiże żywą przeszłość z żywą przyszłością, niech świadczy, że łączą nas werna część i zgoda. Cudowna moey pieśni, która odda sławę, którą skroli obraz tej sily i potęgi jaka w tobie zloziona! Jakże ciebie nie czuć, jakże nie składac nalezycywo hołdu, jak nie chylić kornie czoła przed twoją, potęgą i mocą. Polska pieśń — wielka, święta i potężna — niech zjednoczy wszystkich Polaków! Oby serdecznym i głębokim akordem patriotyzmu brzmiała między nami we Francji! Pieśń niech nam życiem będzie. Pieśń ojczystą roznośćmy po całym świecie żęmy nie zginieli!

L. B. prezes Związku Kół Śpiew.

Szopen pierwszy koncert dał w Dusznikach

Szopen rzadko występował na szerszej arenie. Publiczność koncertu nie osłabiała go fizycznie, ale — jak zwierzał się swym przyjaciółcom — tłum go ośmięlał, odrzucał go przyspieszone oddechy, obwiedziały ciekawe spojżenia, omięlały obce twarze...

Niewiele miast w Europie może pościć się publicznym występem naszego genialnego rodaka. Poza kilkoma koncertami danymi w roku 1831 w Wiedniu i w Monachium, Szopen koncertował w Paryżu, Londynie i... w Dusznikach (Reinerz Bad) na Dolnym Śląsku. Wielbiciele muzyki Szopena zainteresuje fakt, iż był to jego pierwszy zagraniczny występ. Brak danych nie pozwala na zestawienie ścisłych faktów najważniejszych przyczyn „dusznickiego woju”. Jedni przypisują ją zwykłemu przypadkowi, inni obstarj przy twierdzeniu, iż wizyta Szopena w Dusznikach wiąże się ściśle z ciężką porotą wania zdrowia w tym modnym podówczas uzdrowisku dolnośląskim. Historia skłania się raczej w stronę pierwszych. „Kiedy Fryderyk ukonczył chlubnie lekcje harmonii u prof. Józefa Elsnera, został wysłany w podróż gwoli poznania mistrzów i pięknych dzieł w doskonałym wydaniu”.

Duszniki były więc jednym z miejsc poposów w zagranicznej podróży Szopena, przypadającej w lecie 1826 r. Odnosi się ścisłej dąty koncertów w Dusznikach nie ma zgody między historykami muzyki. Miejscowe źródła niemieckie wymieniają dzień 26 sierpnia r. 1826, co jest sprzeczne z notatką zamieszczoną w „Kurierze Warszawskim” z dnia 22 sierpnia 1826 roku. Należałoby przyjąć, że Szopen koncertował tu dwukrotnie, tj. 22 sierpnia i 26 sierpnia 1826 r. Faktem jest, że występ w Dusznikach odbył się i zaszczyt ten uhonorzony tu został specjal-

nym pomnikiem. Jest to granitowy obelisk z tablicą, na której znajduje się napis: „Friedrich Chopin 1826 — 1897 — 1926

Data pierwsza oznacza rok koncertu, druga — ufundowanie tablicy, trzecia — stulecie koncertu. Nad napisem znajduje się piktorzeżba w formie medalionu przedstawiającego subtelny profil młodocianego Szopena. Plakietę wykonał znakomity rzeźbiarz polski, Stanisław Roman Lewandowski popularny podówczas w Austrii i w Niemczech.

Odew wykonany został w zakładach Łopieńskich w Warszawie. Za czasów niemieckich pomnik ten znajdował się w mało widocznym miejscu, przy jednej ze ścian teatryku zdrowego, w którym koncertował Szopen. Terno pewnie należy zawiązaćca przetrwanie pomnika. Hitlerowcy bowiem zabronili dalszego kontynuowania doroczych koncertów szopenowskich, które do roku 1933 były częścią tradycji Dusznick.

W starym teatryku, przypominającym dworak kresmiennickie, zachowała się również tablica tej treści i tego układu: „In diesem Saale gab Friedrich Chopin am 26. 8. 1826 sein erstes offentliches Konzert zum besten zweier Waisen”.

Z chwili objęcia miasteczka przez władze polskie pomnik szopenowski umieszczono w bardziej widocznym miejscu. Z tą chwilą nawiązaliśmy przerwaną nie tradycję. Duszniki stały się znowu miejscem kultu Fryderyka Szopena.

W. M.

Życie religijne wśród młodzieży dzisiejszej

Stosunek dorosłych do zagadnień religijnych ma swoje podstawy w młodości. To też niesłychanie ciekawą jest rzeczą jak jest stosunek dzisiejszej młodzieży do tychże zagadnień.

Wiadomo, że w okresie dojrzewania młodzież przechodzi duże wstrząsy, gdyż w duży młodego człowieka powstaje konflikt między młodzieńczym idealizmem a twardą rzeczywistością życia.

Ostatnio podjęto we Francji i Belgii badania przy pomocy ankiety i stawiania w niej pytań; o wynikach tej akcji informuje nas ks. Paweł Gouyon oraz ks. Piotr Deloz T. J. na łamach łowańskiej „Nouvelle Revue Théologique” (X. 1950 i I. 1951).

Należy przypomnieć, że zarówno we Francji jak i w Belgii obok szkolnictwa państwowego istnieje prywatne szkolnictwo katolickie. W zakładach utrzymywanych przez katolików we Francji i w Belgii, do których uczęszcza 1 i pół miliona młodzieży (wobec 4 i pół miliona uczęszczających do szkół państwowych) nauka religii odbywa się w ramach zajęć szkolnych, zaś w szkołach państwowych nauka religii jest fakultatywna i odbywa się raz w tygodniu poza zajęciami szkolnymi, zwykle we czwartek po południu. Akcja ankieta objęła li tylko młodzież uczącą się religii, zarówno w jednym jak i w drugim zakładach naukowych.

Ankieta ta, przeprowadzona w latach 1949 — 1950 zawiera 95 pytań, które ograniczyły się do 3 najważniejszych problemów: 1) pojmowanie wiary, 2) uzasadnienie wiary, 3) wątpliwości w wierze.

Pojmowanie wiary

Ks. Gouyon zaznacza, że zgodnie z zamierzeniami twórców ankiety nie chodziło o ściśle teologiczne pojęcie wiary, lecz raczej o to, jak młodzież ją przeżywa. W tym celu przedłożono uczniom do ich oceny osiem formuł, z których tylko trzy błędnych były poprawne, a pięć następujących błędnych.

Odnosne dane przedstawiają się następująco:

Pytanie	Chłopcy	Dziewcz.
1. Wiernością wezwaniu Chrystusa	87%	84%
2. Miłością, która dobrowolnie wybiera Boga, zgadzając się z Jego wolą	84%	81%
3. Absolutną niewzruszoną pewnością, zagwarantowaną przez Boga	73%	68%
4. Oczystością, uzyskaną dzięki rozumowaniu	48%	44%

Rozmowa z Piramidami

Piramidy, czy wy macie Takie trumny, grobowniki, Aby nasze męczenniki, W balsamowej złożył szacie: Tak by każdy na dzień chwycił Wrocił w kraj choć trupem cały? — Daj tu ludzi tych bez plamy, Mamy takie trumny, mamy.

Piramidy, czy wy macie Takie trumny, grobowniki, Aby nasze męczenniki, W balsamowej złożył szacie: Tak by każdy na dzień chwycił Wrocił w kraj choć trupem cały? — Daj tu ludzi tych bez plamy, Mamy takie trumny, mamy.

Piramidy, czy wy macie Takie trumny, grobowniki, Aby nasze męczenniki, W balsamowej złożył szacie: Tak by każdy na dzień chwycił Wrocił w kraj choć trupem cały? — Daj tu ludzi tych bez plamy, Mamy takie trumny, mamy.

Piramidy, czy wy macie Takie trumny, grobowniki, Aby nasze męczenniki, W balsamowej złożył szacie: Tak by każdy na dzień chwycił Wrocił w kraj choć trupem cały? — Daj tu ludzi tych bez plamy, Mamy takie trumny, mamy.

Piramidy, czy wy macie Takie trumny, grobowniki, Aby nasze męczenniki, W balsamowej złożył szacie: Tak by każdy na dzień chwycił Wrocił w kraj choć trupem cały? — Daj tu ludzi tych bez plamy, Mamy takie trumny, mamy.

Piramidy, czy wy macie Takie trumny, grobowniki, Aby nasze męczenniki, W balsamowej złożył szacie: Tak by każdy na dzień chwycił Wrocił w kraj choć trupem cały? — Daj tu ludzi tych bez plamy, Mamy takie trumny, mamy.

Juliusz SŁOWACKI

5. Znacznym prawdopodobieństwem Istnienia Boga	42%	45%
6. Ślepym przyjęciem dogmatów przedłożonych nam przez Kościół	17%	11%
7. Gwałtem zadanym memu rozumowi, który musi przyjąć pewne twierdzenia irracjonalne	13%	8%
8. Przyjęciem poglądów politycznych głoszonych przez partię katolicką	8%	3%

Olbrzymia większość młodych ludzi, którzy lość waha się między 85% a 79%, oddała swój głos na formuły poprawne, natomiast niektórzy z nich ponadto i reszta wypowiedzieli się za sformulowaniem błędnym. Niepokojący jest fakt, że przeszło 40% uważa wiare za oczywistą uzyskaną dzięki rozumowaniu i tyleż samo sądzi, że istnienie Boga jest tylko prawdopodobne. Formuły jawnie błędne (6, 7 i 8) zostały zdecydowanie odsunęte. Tylko znikoma mniejszość nie poznała się na „podstępie”.

Mozna by mieć pewne zastrzeżenie co do sformułowania niektórych pytań. Wątpliwe, czy młodzież zdawała sobie np jasno sprawę z różnicy pojęć: oczystości i pewności. Zdać mi się, że jest rzeczą pożądaną, aby pytania były sformułowane bardziej luźno, co daje możliwość szerszego pola do wypowiedzi. Zbyt szczegółowe pytania sugerują bowiem odpowiedź.

Wypowiedzi zamieszczone na drugiej stronie ankiety rzucają również snop światła na zagadnienie, jak współczesna katolicka młodzież Francji i Belgii pojmuje swoją wiarę.

Oto odnosne pytania:

Pytanie	Chłopcy	Dziewcz.
1. Bóg istnieje	94%	96%
2. Chrystus jest takim samym Bogiem jak i Ojciec	85%	90%
3. Według woli Boga papież jest głową Kościoła	85%	86%
4. P'ekło jest wieczne	70%	67%
5. Chrystus kocha mnie osobie	56%	56%
6. N. M. P. objawiła się w Lourdes	52%	55%
7. Dobra modlitwa zostaje zawsze wysłuchana	49%	43%
8. Widzialne zwycięstwo Kościoła nastąpi już na ziemi	38%	38%
9. Papież jest bezgrzeszny	25%	23%
10. Dostanie się do nieba, jeżeli będę przystępował do Komunii św. przez dziewięć następujących po sobie pierwszych płatków miasła	14%	11%

Wiadomości z dogmatyki tej młodzieży są, jak widać z tych dwóch zestawień, na ogół słabe. Zarówno ks. Gouyon jak i ks. Deloz T. J. podkreślają, że księża prefekci muszą zwrócić większą uwagę niż dotychczas na jasne i obszerne omawianie prawd wiary, a nie ograniczać się prawie wyłącznie do dzieł moralności chrześcijańskiej.

Okó 5% młodzieży sądzi, że można wyznawać wiarę chrześcijańską, a przy tym nie wierzyć w istnienie Boga! Dziwne jakies nieporozumienie.

Datego wierze ponieważ:

Pytanie	Chłopcy	Dziewcz.
1. Mam zaufanie do świadectwa Chrystusa	78%	81%
2. Mam świadomość, że to jest prawdziwe	72%	75%
3. Wiara daje sens memu życiu	66%	70%
4. Wiara pomaga mi wybrnąć z trudności moralnych	46%	40%
5. Uważam, że to da się udowodnić rozumowo	46%	33%
6. Wiara koł mój niepokój	24%	19%
7. Wiara zawiera w sobie coś mistycznego i dynamicznego, co mnie oczarowuje (najleśte sformułowanie — m. p.)	12%	10%
8. Moja matka wierzy	19%	12%
9. Mój ojciec wierzy	13%	8%
10. Taką jest nasza tradycja rodzinna	10%	7%
11. Inni wierzą	5%	1%
12. Mam w tym interes materialny	3%	1%

Motywacja wiary

Wśród motywów pierwsze miejsce zajmuje świadectwo Chrystusa. Pokrywa się to z mniej więcej a odpowiedziami tych, którzy pojmują swoją wiarę jako wierność wezwaniu Chrystusa.

Bardzo słabym motywem wiary u młodego katolickiego pokolenia we Francji i Belgii jest religijna tradycja rodzinna. Motyw ten występuje zaledwie w kilkunastu procentach, chociaż 44% objętych badaniem młodzieży uczęszczających na naukę religii, stale praktykuje.

Wątpliwości w wierze

Wśród czynników, które stały się przyczyną wątpliwości w wierze, wysuwa młodzież

na pierwszy plan błędy Kościoła, 43% chłopców i 46% dziewcząt wypowiada tego rodzaju opinie. Trzy motywy powtarzają się stale w tych wypowiedziach, a mianowicie: polityka, bogactwo i obyczaje. Rządziej spotykamy się z zarzutem autokratyzmu i ciastoty umysłu u duchowieństwa.

Na drugim i trzecim miejscu znajdujemy to, co młodzież określiła mianem des réflexions personnelles, a mianowicie pragnienie niezależności (chłopcy 27% — dziewczęta 28%) oraz trudności związane z zachowaniem czystości (chłopcy 25% — dziewczęta 15%). Trudności seksualne, jak to było do przewidzenia, odgrywaia znacznie większą rolę u chłopców niż u dziewcząt.

Dalszym poważnym czynnikiem powodującym powstanie wątpliwości w wierze jest wpływ nie wierzących kolegów i koleżanek (chłopcy 22% — dziewczęta 26%).

Wśród wątpliwości religijnych stawia młodzież na pierwszym miejscu dogmat wiary pozagrobowego (chłopcy 68% — dziewczęta 72%), a na drugim miejscu problem wierności osobistej. Wśród innych zagadnień wywołujących wątpliwości religijne zwrócono uwagę na naukę o Kościele i papieżu. Problem istnienia Boga powoduje wątpliwości w 35% wypadków.

Zagadnienie wątpliwości religijnych oświetlają ponadto wypowiedzi dotyczące czynników, które doprowadziły do usunęcia tychże wątpliwości.

Odnosne dane przedstawiają się następująco:

Pytanie	Chłopcy	Dziewcz.
1. Odpowiedziano mi w sposób przekonujący na postawione przeze mnie pytania	62%	50%
2. Lektura wzmocniła moją wiarę	50%	48%
3. Walczyłem, aby utrzymać swoją wiarę i nie dać się interpretować czasowi, nik luter—walczył, m. p.)	39%	31%

Przeszło 20% młodzieży oświadcza, że tego rodzaju wątpliwości nie posiadała, a zadanie 12% chłopców a 9% dziewcząt nie interesuje się w ogóle problemami religijnymi.

Największym czynnikiem usuwającym wątpliwości jest przekonywująca odpowiedź na postawione przez ucznia pytanie, związane z jego religijnymi trudnościami. Potwierdza to wspomniany już postulat wielkiego uwzględnienia dogmatyki w nauczaniu religii.

Charakterystyczne są też odpowiedzi dane na ósme pytanie omawianego działu. Brzmio ono: „Czy dziękowałem Bogu za łaskę wiary?” Przeszło 60% daje odpowiedź twierdzącą.

Nie od rzeczy będzie wreszcie przytoczyć niektóre książki, które młodzież uważa za jeden z ważniejszych czynników wzmocnienia tej wiary. Na pierwszym miejscu znajdują się Ewangelia, potem „Dzieje Chrystusa” Daniel-Ropsa, następnie „Myśli Pascala” i „Klucze królestwa” (!) Croni. Na piątym miejscu widać jaźcyorsy św. Teresy z Lisieux i św. Franciszka z Assyżu itd.

Ks. Deloz podnosi w swym artykule związek „jaki istnieje między wiekiem a trudnościami natury religijnej. Kryzys ten rozpoczyna się już, jeśli chodzi o omawianą młodzież, w 12 roku życia, w 15 roku osiąga swój punkt szczytowy, po czym opada. Ks. A. Bardecki, reasumując powyższe dane stwierdza, że wiara tych młodych ludzi jest czynnie jeszcze dość płynnym, niedokładnie skonkretyzowanym, a zwłaszcza brakim w znajomości dogmatyki. Problemy religijne obchodzą ich jednak bardzo żywo, jak świadcza o tym liczne wypowiedzi ankietowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że młodzież nie kwestionuje słuszności surowej eetyki seksualnej, głoszonej przez Kościół, chociaż wspomina, że trudności związane z zachowaniem tego przykazania osłabiały nieraz ich przeświadczenie o istnieniu Boga. Wiare swą uważają za dobrodziejstwo Boże, a o roli Kościoła i jego kapłanów mają wzniosłe pojęcie.

Uśmiechnij się

Dla siebie W Paryżu wieści skazano na śmierć znanego zbrodniarza. Nie ma jednak na miejscu szubienicy. Delegacja udaj się do sąsiedniego miasteczka, by wyprodukować narzędzie kary. Tam im jednak odpowiedziano: — Nie pożyczymy. Wszystkie urządzenia mamy tylko dla siebie i dla naszych dzieci.

Pan Niedoborski winien jest dużą sumę pieniędzy p. Wierskiemu. Mimo upomnień, długu nie oddaje. Zniecierpliwiony wierzyciel przybywa osobiście po pieniądze i zastaje p. Niedoborskiego zajądającego gęś: — Jak to? — woła obrzyony Wierski, — Długu pan nie płaci. Ja nie mam na chleb, a pan się odżywia gesiami! — To z biedy, mój panie — mówi spokojnie Niedoborski — ja nie miałem już czym karmić tego biednego ptaka.

TOUR DE FRANCE -- TOUR DE FRANCE

Rozrywka sportowa

BON

Nr. 14

„Narodowca”

TOUR DE FRANCE -- TOUR DE FRANCE

Książki praktyczne dla wszystkich

Dr. Jan Jachimowicz: **PODRECZNY LEKARZ DOMOWY**. Księga o najwięcej wartości praktycznej dla każdego domu. Pierwsza część książki jest poświęcona ludzkiej anatomii, fizjologii i higienie: życia codziennego, malżeństwa i macierzyństwa, oraz pielęgnowaniu chorego i dezynfekcji. Część druga zawiera obszerny opis wszystkich chorób oraz podaje sposób ich leczenia w domu lub pod kierunkiem lekarza. Księga ta również podaje wskazówki w sprawie urządzenia apteczki domowej oraz niesienia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. — Druk Tom. Ilicze ilustracje, solidna oprawa płocienna. — Cena **Fr. 1850.—**

POLSKI SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY (oraz zasady pisowni). — Słownik ten posiada sposób prawidłowego pisania wszystkich ważniejszych słów polskich i zawiera zasady poprawnej pisowni. Cena **Fr. 640.—**

Stanisław Porankiewicz: **SZEWSTWO I CHOLEWKA** (Materiał, narzędzia, maszyny). Nowoczesny, praktyczny podręcznik dla każdego, kto pragnie nauczyć się szewstwa i cholewkarstwa. — Z rysunkami w tekście. — Cena **Fr. 395.—**

A. Judge: **OBŚLUGA I NAPRAWA SAMOCHODU**. Nowoczesny podręcznik, niezbędny dla każdego kierowcy i mechanika samochodowego. Liczne ilustracje, oprawa płocienna. — Cena **Fr. 530.—**

Prof. N. Haasson: **ZYWIENIE ZWIERZĄT DOMOWYCH**. Doskonały, wysoce praktyczny podręcznik, który pouczy o tym, jak należy karmić wszystkie rodzaje zwierząt domowych, aby mieć z nich jak największy pożytek. — Cena **Fr. 280.—**

Inż. Z. Dubiska i Dr. J. Dubiski: **GOSPODARSKI CHÓW KUR**. Księżka ta, oparta na najnowszych zdobyczach naukowych, tłumaczy w sposób jasny i zrozumiały, jak należy hodować kury, w sposób dochodowy. Każda gospodyni będzie wyczerpująca za tę książkę. — Cena **Fr. 295.—**

Wymienione książki należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając równocześnie należność według cen, podanych wyżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na zadanie książki mogą być wysłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podawanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

UWAGA: Wysyłka zamówionych książek nastąpi w ciągu 12-15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.

(Prosimy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do „NARODOWIEC” LENS (P-de-C.) Proszę o nadanie mi następujących książek, które oczekuję otrzymać:

..... **PODRECZNY LEKARZ DOMOWY**,
..... **POLSKI SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY**,
..... **SZEWSTWO I CHOLEWKA**,
..... **OBŚLUGA I NAPRAWA SAMOCHODU**,
..... **ZYWIENIE ZWIERZĄT DOMOWYCH**,
..... **GOSPODARSKI CHÓW KUR**.

Należność za wysłane książki w wysokości Fr., przesyłać równocześnie na konto pocztowe LILLE C/o 16657 — Journal „Narodowiec”, LENS (P-de-C.).

Imię i nazwisko,
(drukowanymi literami)

Dokładny adres,
(drukowanymi literami)

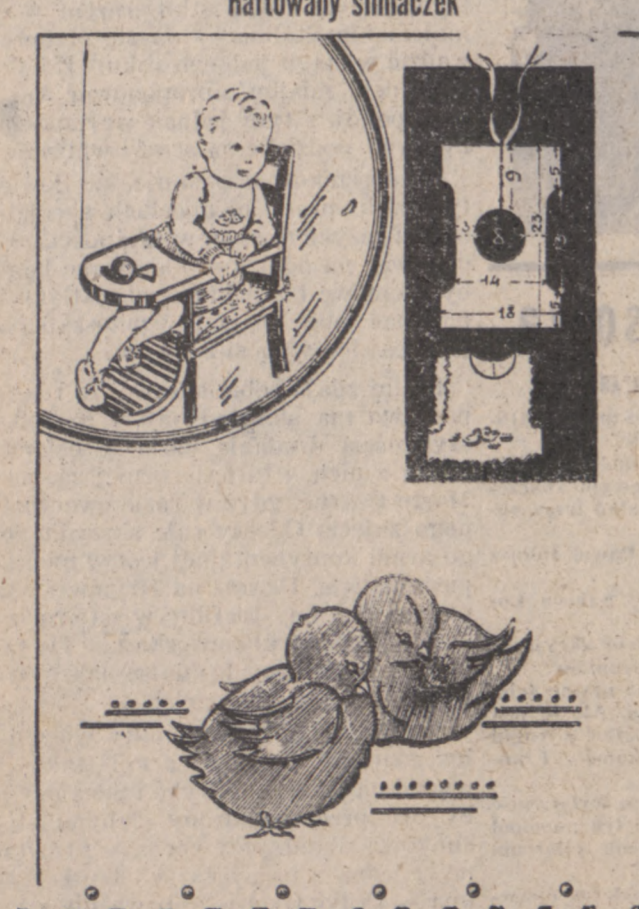
Główna orkiestra Na brak harmonii na świecie skarża się ludzisko, nie temu się nie dziwi, kto świat poznał z bliska; bo czyż może być orkiestra napawać słodyczą — gdy cymbały i fujary najgłośniej w niej ryczą?..

Nierozważni Na stadionie sportowym, podczas biegu na 10.000 metrów.

Po co oni biegają? — pyta pani Glupasińska.

— Kto pierwszy przybiegnie do mety, otrzyma srebrny puchar.
— A inni?
— Inni — nie!
— Hm... Jeszcze rozumiem tego pierwszego. Ale po co inni biegają, to już nie wiem...

Haftowany śliniaczek



(Foto: Cosmo Presse)

Śliniaczek jest dla dziecka niezbędny. Usztywniony według kroju, przedstawionego na rycinie, nie będzie suwał się, ponieważ jest przytrzymany pasmkiem, a z tyłu zapina się na guziki. Śliniaczek jest ozdobiony motywem dekoracyjnym, wyciętym z płótna kolorowe-go (różowego lub niebieskiego).

Poduszki do samochodu



(Foto: Cosmo Presse)

LIPIEC

17

Wtorek

Słońce: wchód 4.06 zachód 19.47
Księżyc: wchód 19.27 zachód 1.34

Dziś: Aleksy
Jutro: Szymona
Po jutrze: Wincentego i Paula

Opłata za "Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 2.500.—
" " 6 miesięcy fr. 1.300.—
" " 3 miesięcy fr. 750.—

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy nadesłane:
"NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Wakacje! Wakacje! Słowa to czarodziejkie oraz tak upragnione przez młodzież szkolną.

We Francji rozpoczął się od polowy lipca br. okres wakacji szkolnych.

Nareszcie młodzież znalazła się na tak upragnionej wolności. Może opuścić domy rodzicielskie i jechać na obozy szkolne, nad morze, na wieś lub w góry, by tam zacerpnąć powietrza, nabrać świeżych sił oraz wykorzystać zdrowotne skutki promieni słonecznych.

Dzieci robotnicze z zagłębia węglowego na północ Francji wiedzą, jakie korzyści wnoszą, gdy zmieniają okolicę, gdy poznają inne otoczenie, przetrzeźnia, lasy, piaski nadmorskie i jeziora.

Rodzice doznają również ulgi, gdy dzieci znajdują się poza koloniami robotniczymi.

Rodzice cieszą się, że młodzież „użyje sobie”, płażąc na wolnym powietrzu w sosnowych lasach, przesyconych żywicą, po polach pełnych kwiatów, zieleni, barw i swiergotu wszelkiego rodzaju ptactwa.

Trochę i na budżety rodzinne będzie lepiej. Wydatki na cele naukowe i szkolne zajmują, jak wiadomo, poważne pozycje w budżetach górników, pracowników umysłowych i rodzin, reprezentujących wszelkie klasy społeczne.

Młodzież wychodziła polskiego we Francji wyjeżdża chętnie do licznych obozów wakacyjnych, zorganizowanych zarówno przez ZHP w Stella-Plage, jak również na obozy i kolonie wakacyjne, organizowane w ramach polskich stowarzyszeń katolickich pod kierownictwem doświadczonych i wyprobowanych działaczy i instruktorów.

Każdy sobie...

Każdy sobie rzepkę skrobie,
I tak stał strony obie.
Jedna drugiej ciepła łaski,
Jak kłóliwe dwie sąsiadki.
I to tak już od lat trzech,
Słyszysz swary i że aż grzech!
Już rudił mnie to skłócenie
I ciągle wody maczenie!
Wszystcy mówią o zgodzie,
W praktyce to nie w modzie!!
Jeden do Sasa, drugi — do lasa!
A trzeci znów w samopas hęsa!
Jeden uznaje związki, centrale,
A inny mówi — ja żadnych wcale!!
A ja zaś powiem, tylko nie wiele,
Wam chodzi głównie o fotele!!
I w tyłu sedno rzeczy,
Bo każdy — o fotele skrzeczy!!
Moim zdaniem — cel jest jeden! —
Niech nie wadzą nam — fotele!!
Sa i tacy, też działacze i społeczni,
Którzy mało są — słateczni!
Piękne słowa na zebraniach!
Słyszysz słowa (i to smutne)
... (w rozbijaniach!)
Jak to przykro! jak to boli!
Bo to braw Narodowi!!!

I.K.S.

Bankructwa w czerwcu

Paryz. — Liczba bankructw zwiększyła się w czerwcu z 416 w maju do 479 w czerwcu. 101 bankructw zanotowano w dep. Sekwany i 378 w innych departamentach.

Więści z Polski

Dlaczego cyfry 6-letniego planu w rolnictwie są fałszywe bądź złudne Stan obecny i widoki na przyszłość produkcji rolniczej w Polsce

Z Planu 6-letniego wynika, jakoby pominięciem zmniejszenia się obszaru użytków rolnych Polski dzisiejszej, w porównaniu z obszarem użytków rolnych w Polsce w jej granicach przedwojennych, o blisko 5 mil. ha, ogólna wielkość produkcji rolnej w r. 1955 będzie znacznie wyższa od produkcji rolnej Polski przedwojennej (według oficjalnych danych o 29%). Oznaczałoby to, że w okresie planu 6-letniego miałyby nastąpić ogromne wzmoczenie gospodarki rolnej i wzrost wydajności z jednostki powierzchni użytków rolnych. Ponieważ zaś, ogólna liczba ludności w Polsce dochodziła przed wojną do 35 milionów a ludność Polski dzisiejszej osiągnęła w 1955 r. zaledwie liczbę 27 milionów, przeto z planu 6-letniego wynikałoby również, jakoby wzniesienie zapotrzebowania na produkty rolne było w r. 1955 znacznie wyższe niż przed wojną (według oficjalnych danych o 61%).

Wiem przeważnie w cyfrach procentowych, przyczyną dla uzyskania większego efektu propagandowego podawane są w stosunku do okresów najniższego poziomu produkcji rolnej po wojnie, lub też zestawiane są ze względu na korzystną relację spowodowaną zmianą ogólnej liczby ludności, powierzchni obszaru użytków rolnych itd. z cyframi Polski przedwojennej. Poszukiwanie najkorzystniejszych dla obecnego stanu rolnictwa w Polsce porównań ze stanem przedwojennym, wyraźnie występuje nie tylko w mówach dygnitarzy rządowych i piśmie krajowych, ale także w wydawnictwach głównego Urzędu Statystycznego (Statystyka Rolnicza i Rolnictwa Statystyczne).

Wyrobił sobie należyty obraz przemian, jakie zaszły w produkcji rolnej w latach 1938—1949 oraz uzyskać właściwą perspektywę jego rozwoju w ramach Planu 6-letniego, zamieszczamy poniżej tablicę produkcji rolnej w Polsce za lata: 1938 (zarówno jeśli idzie o Polskę w granicach przedwojennych, jak i o obszar odpowiadający Polsce dzisiejszej), 1947 (rok rozpoczęcia Planu 3-letniego), 1949 (rok zakończenia Planu 3-letniego) i punkt wyjścia dla Planu 6-letniego, i rok 1955 (rok zakończenia Planu 6-letniego).

Propaganda pokoju

Warszawa. — Z okazji plebiscytu „pokoju” wzmogła się działalność wychowawcza przez reżim — księży-patriotów. Do grupy tej należą zaledwie 75 księży. Nie mają oni żadnego wpływu na katolików w Polsce. Świadomi tego — posługują się chętnie dla reklamy nazwiskami prof. uniwersytetu katolickiego w Lublinie i rzekomych działaczy katolickich, którzy pod presją władz administracyjno-państwowych, muszą brać udział w urządzaniu w terenie „konferencjach pokojowych”.

Zycie religijne w Polsce i rola zakonów w XVI, XVII i XVIII wieku

Kraków. — Pisarz katolicki Karol Górski zajął się religijno-obyczajowymi przemianami w Polsce w XVI—XVIII w. W pracy jego czytamy m. in.:

Zagadnienie jest ogromne, trzeba bowiem wszystkie materiały przejrzeć i dopiero na tej podstawie stworzyć obiektywny obraz procesów i przemian w obrębie katolicyzmu polskiego. Czas jako czynnik niestannych przemian przychodzi niży historykowi z pomocą. Tragiczna jest to pomoc — materiały niszczone, a to co ocalało, przynajmniej ilością nie sprawia kłopotu. Już jest w omawianej dziedzinie kilkadziesiąt rękopisów mniej — brak tytułów, które służyły do zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie i ze zbiorów Pomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. A były tam nawet rękopisy z XV w. Już pewnie nigdy nie poznamy się z życiem wewnętrznym klasztoru w Strzelnie ani o pałacu benedyktynów w Mogilnie, ani z tytuł, tytuł innymi.

Letni sezon 1951 roku zapowiada się we Francji bardzo dodatnio

Rozwój wszelkiego rodzaju organizacji turystycznych

Przed powzięciem ostatniej decyzji co do wakacji, wszystkie bezwzględnie kategorie wyjeżdżających czytają skwapliwie biuletyny meteorologiczne oraz „pukają” w barometrami w nadziei, że „wypukają” pogodę. Trzeba jednak dodać, że na barometr turystyczny, że tak powiemy, wpływają ogromnie wahania się polityczne. Zeszłego roku wielu Amerykanów zamiechało podróży do Europy z powodu wojny koreańskiej. Potem krzyżownicy, zwiazani z osobą króla Leopolda pokrzyżował plany licznych Belgów. Obecnie znówuż konflikt, toczący się dokoła lądów irańskich, powstrzymuje od wyjazdu licznych turystów z tych krajów, a którzy właśnie zamierzali i to bardzo licznie spędzić wywczas w Francji.

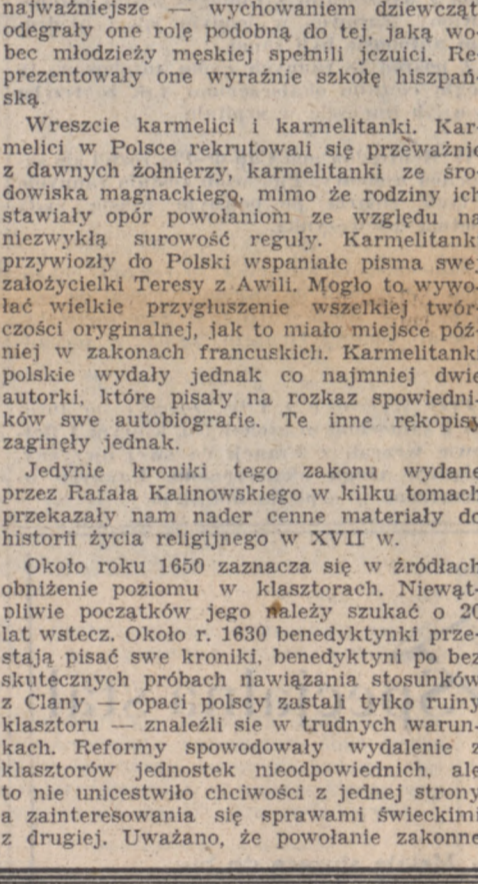
Niemniej jednak tegoroczny sezon turystyczny zapowiada się doskonale. Całe krajem cudzoziemców, z Belgią na czele, zjeżdżają do Paryża. W ślad za nimi idą Szwajcarzy i Holendrzy. Turyści Anglików, stęsknionych za słońcem udają się na Lazurowe wybrzeże, a także do Bretanii. Tysiące znówuż Amerykanów wygłoduje w Hawajach, ale śpieszą im do Paryża, by wziąć udział w imprezach w uroczystościach z roku rocznicą zwycięstwa. Po tem znówuż udają się także chętnie na Lazurowe, albo też baskijskie wybrzeże. Tam to w tym roku dali sobie rendez-vous różni dyplomaci, bynajmniej nie dla prowadzenia konferencji politycznych, ale tak jak zwykli śmiertelnicy dla wypoczynku.

W naszej gorączkowej epoce stały się one koniecznością dla wszystkich pracujących, jakimi by oni nie byli. Niektórzy są tak przemęczeni, że w czasie wakacji oddają się już tylko „dobrej karmieniu”, a w najlepszym wypadku, gdy przebywają nad morzem uprawiają „sport” łowienia ryb. Inni znówuż, zwłaszcza turyści z zagranicy, „zjeżdżają” na zabój, żeby im ułatwić zapoznanie się z bogatymi zabytkami Francji tak historycznymi jak i artystycznymi, zostały zorganizowane specjalne „visites-conférences”, odbywające się pod przewodnictwem wykwalifikowanych prelegentów, a to nie tylko w samej stolicy, ale także i w najbardziej interesujących ośrodkach prowincjonalnych.

Ponieważ jednak pomiędzy turystami znajdują się również dobre handlarze jak i studenci, więc wielu z nich pragnie nierzapoleżeć przyjemność z politykiem, innymi słowy wykorzystywać wywczas do rozzerwania się i wypoczynku, ale równocześnie i dla zapoznania się z życiem gospodarczym czy przemysłowym Francji. Z tego to właśnie powodu „Rada narodowa francuskich pracodawców” przy której istnieje komisja turystyczna powziela bardzo ciekawą inicjatywę. Za jej to bowiem pośrednictwem zagranicą góse.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.



Bankructwa w czerwcu

Paryz. — Liczba bankructw zwiększyła się w czerwcu z 416 w maju do 479 w czerwcu. 101 bankructw zanotowano w dep. Sekwany i 378 w innych departamentach.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.



Bankructwa w czerwcu

Paryz. — Liczba bankructw zwiększyła się w czerwcu z 416 w maju do 479 w czerwcu. 101 bankructw zanotowano w dep. Sekwany i 378 w innych departamentach.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Bankructwa w czerwcu

Paryz. — Liczba bankructw zwiększyła się w czerwcu z 416 w maju do 479 w czerwcu. 101 bankructw zanotowano w dep. Sekwany i 378 w innych departamentach.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Największy konkurs akordeonistów w świecie

28., 29. i 30. lipca w Avion (Pas-de-Calais)
Weźmie w nim udział ponad 50 szkół francuskich, polskich, holenderskich i belgijskich

LENS. — Miasto Avion pod Lens w dep. Pas de Calais zdobyło sobie od roku 1936, sławę organizatora międzynarodowych konkursów akordeonistów. Pierwszy konkurs, który odbył się staraniem organizacji akordeonistów „Les Cols Bleus Avionnais”, we wrześniu 1936 r., cieszył się wielkim powodzeniem i był powtarzany z coraz większym rozmachem, w r. 1938, 1946 i 1949. Później, międzynarodowy konkurs przygotowywany w r. 1951, dzięki światowej popularności prof. Emila Vanhecka, kompozytora, mianowanego obywatelom honorowym miasta Avion, przekracza pod względem ilości konkurentów wszystkie poprzednie.

Wielki konkurs akordeonistów będzie połączony z regionalnym festiwalem muzycznym. Odbiermy wspólny występ, filmowany i nadawany przez radio odbędzie się w niedzielę 29. lipca o godz. 16-ej. Wezmą w nim udział wszystkie obecne organizacje i akordeoniści w liczbie 3 000. Wszystkie organizacje wystąpią z koncertami publicznymi w różnych dzielnicach miasta.

Przed powzięciem ostatniej decyzji co do wakacji, wszystkie bezwzględnie kategorie wyjeżdżających czytają skwapliwie biuletyny meteorologiczne oraz „pukają” w barometrami w nadziei, że „wypukają” pogodę. Trzeba jednak dodać, że na barometr turystyczny, że tak powiemy, wpływają ogromnie wahania się polityczne. Zeszłego roku wielu Amerykanów zamiechało podróży do Europy z powodu wojny koreańskiej. Potem krzyżownicy, zwiazani z osobą króla Leopolda pokrzyżował plany licznych Belgów. Obecnie znówuż konflikt, toczący się dokoła lądów irańskich, powstrzymuje od wyjazdu licznych turystów z tych krajów, a którzy właśnie zamierzali i to bardzo licznie spędzić wywczas w Francji.

W niedzielę 30. lipca odbędzie się prawdziwy turniej akordeonistów, w czasie którego będą popisywali się mistrzowie w grze na akordeonie, następnie najmłodszy konkurent, mający zaledwie 5 lat oraz najstarsza konkurentka, Ludwika Dacl, lat 63, Belgijka itd. Międzynarodowe bale odbędą się we wszystkich salach miasta. Na sobotę 28. i niedzielę 29. i poniedziałek 30. lipca są przewidziane dodatkowe pociągi i autobusy dla przewiezienia publiczności na międzynarodowy konkurs akordeonistów do Avion.

Letni sezon 1951 roku zapowiada się we Francji bardzo dodatnio

Rozwój wszelkiego rodzaju organizacji turystycznych

Przed powzięciem ostatniej decyzji co do wakacji, wszystkie bezwzględnie kategorie wyjeżdżających czytają skwapliwie biuletyny meteorologiczne oraz „pukają” w barometrami w nadziei, że „wypukają” pogodę. Trzeba jednak dodać, że na barometr turystyczny, że tak powiemy, wpływają ogromnie wahania się polityczne. Zeszłego roku wielu Amerykanów zamiechało podróży do Europy z powodu wojny koreańskiej. Potem krzyżownicy, zwiazani z osobą króla Leopolda pokrzyżował plany licznych Belgów. Obecnie znówuż konflikt, toczący się dokoła lądów irańskich, powstrzymuje od wyjazdu licznych turystów z tych krajów, a którzy właśnie zamierzali i to bardzo licznie spędzić wywczas w Francji.

W tej współczesnej organizacji turystycznej nie zapomiano także i o cudzoziemskich studentach, pragnących znówuż wykozystać ich pobyt we Francji dla zapoznania się bliższego z jej cywilizacją jakżeż bogatą, a także i pogłębić znajomość języka. W tym właśnie celu na licznych uniwersytetach zostały ustanowione specjalne kursy wakacyjne, obejmujące zarówno wykłady jak i lekcje praktyczne, pozwalające i to nie tylko studentom, ale i dorosłym zagranicznym turystom bliższego z jej cywilizacją jakżeż bogatą, a także i pogłębić znajomość języka. W tym właśnie celu na licznych uniwersytetach zostały ustanowione specjalne kursy wakacyjne, obejmujące zarówno wykłady jak i lekcje praktyczne, pozwalające i to nie tylko studentom, ale i dorosłym zagranicznym turystom bliższego z jej cywilizacją jakżeż bogatą, a także i pogłębić znajomość języka. W tym właśnie celu na licznych uniwersytetach zostały ustanowione specjalne kursy wakacyjne, obejmujące zarówno wykłady jak i lekcje praktyczne, pozwalające i to nie tylko studentom, ale i dorosłym zagranicznym turystom bliższego z jej cywilizacją jakżeż bogatą, a także i pogłębić znajomość języka.

Niemniej jednak tegoroczny sezon turystyczny zapowiada się doskonale. Całe krajem cudzoziemców, z Belgią na czele, zjeżdżają do Paryża. W ślad za nimi idą Szwajcarzy i Holendrzy. Turyści Anglików, stęsknionych za słońcem udają się na Lazurowe wybrzeże, a także do Bretanii. Tysiące znówuż Amerykanów wygłoduje w Hawajach, ale śpieszą im do Paryża, by wziąć udział w imprezach w uroczystościach z roku rocznicą zwycięstwa. Po tem znówuż udają się także chętnie na Lazurowe, albo też baskijskie wybrzeże. Tam to w tym roku dali sobie rendez-vous różni dyplomaci, bynajmniej nie dla prowadzenia konferencji politycznych, ale tak jak zwykli śmiertelnicy dla wypoczynku.

W tej współczesnej organizacji turystycznej nie zapomiano także i o cudzoziemskich studentach, pragnących znówuż wykozystać ich pobyt we Francji dla zapoznania się bliższego z jej cywilizacją jakżeż bogatą, a także i pogłębić znajomość języka. W tym właśnie celu na licznych uniwersytetach zostały ustanowione specjalne kursy wakacyjne, obejmujące zarówno wykłady jak i lekcje praktyczne, pozwalające i to nie tylko studentom, ale i dorosłym zagranicznym turystom bliższego z jej cywilizacją jakżeż bogatą, a także i pogłębić znajomość języka. W tym właśnie celu na licznych uniwersytetach zostały ustanowione specjalne kursy wakacyjne, obejmujące zarówno wykłady jak i lekcje praktyczne, pozwalające i to nie tylko studentom, ale i dorosłym zagranicznym turystom bliższego z jej cywilizacją jakżeż bogatą, a także i pogłębić znajomość języka.

W naszej gorączkowej epoce stały się one koniecznością dla wszystkich pracujących, jakimi by oni nie byli. Niektórzy są tak przemęczeni, że w czasie wakacji oddają się już tylko „dobrej karmieniu”, a w najlepszym wypadku, gdy przebywają nad morzem uprawiają „sport” łowienia ryb. Inni znówuż, zwłaszcza turyści z zagranicy, „zjeżdżają” na zabój, żeby im ułatwić zapoznanie się z bogatymi zabytkami Francji tak historycznymi jak i artystycznymi, zostały zorganizowane specjalne „visites-conférences”, odbywające się pod przewodnictwem wykwalifikowanych prelegentów, a to nie tylko w samej stolicy, ale także i w najbardziej interesujących ośrodkach prowincjonalnych.

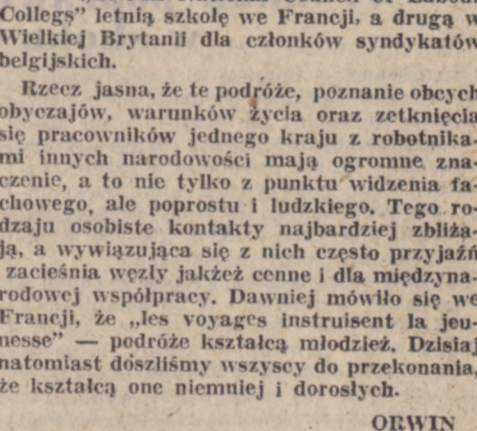
Ponieważ jednak pomiędzy turystami znajdują się również dobre handlarze jak i studenci, więc wielu z nich pragnie nierzapoleżeć przyjemność z politykiem, innymi słowy wykorzystywać wywczas do rozzerwania się i wypoczynku, ale równocześnie i dla zapoznania się z życiem gospodarczym czy przemysłowym Francji. Z tego to właśnie powodu „Rada narodowa francuskich pracodawców” przy której istnieje komisja turystyczna powziela bardzo ciekawą inicjatywę. Za jej to bowiem pośrednictwem zagranicą góse.

W naszej gorączkowej epoce stały się one koniecznością dla wszystkich pracujących, jakimi by oni nie byli. Niektórzy są tak przemęczeni, że w czasie wakacji oddają się już tylko „dobrej karmieniu”, a w najlepszym wypadku, gdy przebywają nad morzem uprawiają „sport” łowienia ryb. Inni znówuż, zwłaszcza turyści z zagranicy, „zjeżdżają” na zabój, żeby im ułatwić zapoznanie się z bogatymi zabytkami Francji tak historycznymi jak i artystycznymi, zostały zorganizowane specjalne „visites-conférences”, odbywające się pod przewodnictwem wykwalifikowanych prelegentów, a to nie tylko w samej stolicy, ale także i w najbardziej interesujących ośrodkach prowincjonalnych.

Ponieważ jednak pomiędzy turystami znajdują się również dobre handlarze jak i studenci, więc wielu z nich pragnie nierzapoleżeć przyjemność z politykiem, innymi słowy wykorzystywać wywczas do rozzerwania się i wypoczynku, ale równocześnie i dla zapoznania się z życiem gospodarczym czy przemysłowym Francji. Z tego to właśnie powodu „Rada narodowa francuskich pracodawców” przy której istnieje komisja turystyczna powziela bardzo ciekawą inicjatywę. Za jej to bowiem pośrednictwem zagranicą góse.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.



Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

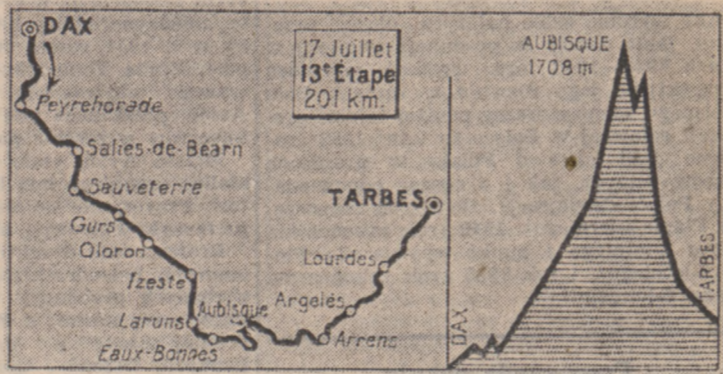
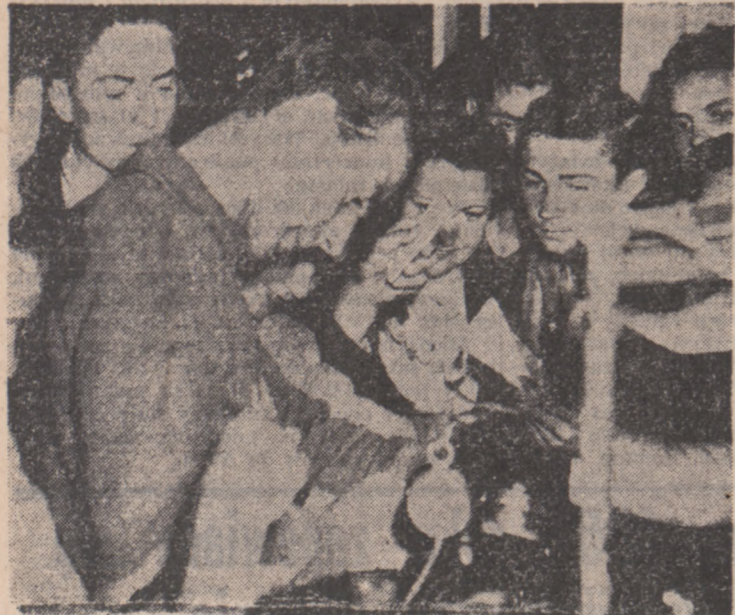
Nie ma dzisiaj szczęścia Rafał,
Nad rzeką dzień spędził cały,
Ni jednej rybki nie złapał,
Więc jest smutny, osowiały.
Stońce schodzi za pagórek,
Zona czeka, ryby lubi,
Da Rafałowi tego burę
I napewno go wyzubi.
Do ciastkarni Raf wstępuje,
Kupić rybę z czekolady,
Dumnie Basi ofertuje,
I cieszy się ze swej swady.

Przygody Rafała Pigulki

SPORT

TOUR DE FRANCE

Dax - Tarbes (201 km) pierwszym etapem pirenejskim



Lucien Lazarides, członek francuskiej drużyny podpisuje pamiątki swych młodych sympatyków.

Koblet, Bobet i Fausto Coppi, obiecując sobie dużo po wjeździe w Pireneje. Każdego roku walka na tej trasie była zacięta, gdyż zdarzało się, że Pireneje decydowały o ostatecznym zwycięstwie w wyścigu. Kolarz, który wygrał etapy pirenejskie i wysunął się na czoło tabeli, utrzymywał złotą koszulkę do końca.

Klasyfikacja etapu IX
(Limoges — Clermont-Ferrand)
1. Geminiani (Fr.) 236 km w 6 g. 50' 40", 5' 40".
2. Goldschmidt (Luks.) w 7 g. 0' 32".
3. Ockers (Belg.) w 7 g. 0' 54".
4. Koblet (Szwajcaria).
5. Rémy (Francja).
6. Robic (Paryż); 7. Voorting (Holandia); 8. Biagioni (Włochy), wszyscy w tym samym czasie; 9. razem: Courvez, Lauredi, Wagtmans, Van Ende, Meunier, Diederich, Verschueren, L. Lazarides, Coppi, Bartali, Magni, Kemp, Cogan, Bauvin, B. Ruiz, Bobet, Léveque, Salimbeni, Pedroni, Barbotin itd.

Klasyfikacja ogólna po XI etapie
1. LEVEQUE (O.-S.-O.), 63 g. 16' 13"; 2. Bauvin (E.-S.-E.), 63 g. 16' 49" (o 36"); 3. Koblet (Szwajcaria), 63 g. 19' 40"; 4. Ruiz (Hiszp.), 63 g. 22' 27"; 5. Geminiani 63 g. 22' 57"; 6. Diederich 63 g. 22' 58"; 7. L. Lazarides 63 g. 23' 17"; Biagioni ten sam czas; 8. Bobet 63 g. 24' 44"; 9. Coppi 63 g. 25' 19" 11. Magni 63 g. 27' 7"; 12. Decock 63 g. 28' 48"; 13. Barbotin 63 g. 28' 52"; 14. Lauredi 63 g. 29' 18"; 15. Bartali 63 g. 29' 29"; 16. Ockers 63 g. 29' 59"; 17. Van Est 63 g. 30' 59"; 18. Wagtmans 63 g. 31' 27"; 19. Verschueren 63 g. 32' 2"; 20. Meunier 63 g. 32' 28" itd.

Klasyfikacja etapu XI
(Brive — Agen 177 km.)
1. Ugo Koblet (Szwajcaria) 177 km. w 4 g. 32' 41".
2. Michel (Paryż), 4 g. 35' 16".
3. Peters (Hol.); 4. G. Derjcke (Belg.); 5. Forlini (Paryż); 6. razem: Huber (Szw.); Sommer (Szw.); L. Wellenmann (Szw.); Bartali (Wł.); Biagioni (Wł.); Coppi (Wł.); Decock (Belg.); Demulder (B.); Ockers (B.); Rosseel (Belg.); Van Ende (Belg.); Van Steenkiste (Belg.); Verschueren (Belg.); Barbotin (Fr.); Bobet (Fr.); Geminiani (Fr.); Lauredi (Fr.); A. Lazarides (Fr.); L. Lazarides (Fr.); Rémy (Fr.) itd.

Klasyfikacja drużynowa
1. FRANCJA 189 g. 37'; 2. BELGIA 189 g. 48' 1"; 3. Oueat-Sud-Ouest 189 g. 48' 55'; 4. Włochy 189 g. 56' 23"; 5. Est-Sud-Est 190 g. 4' 16"; 6. Luksemburg 190 g. 25' 33"; 7. Szwajcaria 190 g. 30' 28"; 8. Holandia 190 g. 31' 51"; 9. Hiszpania 190 g. 55' 27"; 10. Ile-de-France-Nord-Ouest 190 g. 56' 37"; 11. Paris 190 g. 56' 15".

Klasyfikacja etapu X
(Clermont-Ferrand — Brive 216 km.)
1. R. Ruiz (Hiszpania) w 6 g. 35' 15".
2. Verschueren (Belgia) w 6 g. 36' 53".
3. Gauthier (Francja) w 6 g. 37' 40".
4. Baeyens (Belgia) ten sam czas.
5. Biagioni (Włochy) w 6 g. 41' 59".
6. Bauvin, ten sam czas; 7. Peters, 6 g.

Klasyfikacja ogólna po XII etapie
1. LEVEQUE (O.-S.-O.), 63 g. 16' 13"; 2. Bauvin (E.-S.-E.), 63 g. 16' 49" (o 36"); 3. Koblet (Szwajcaria), 63 g. 19' 40"; 4. Ruiz (Hiszp.), 63 g. 22' 27"; 5. Geminiani 63 g. 22' 57"; 6. Diederich 63 g. 22' 58"; 7. L. Lazarides 63 g. 23' 17"; Biagioni ten sam czas; 8. Bobet 63 g. 24' 44"; 9. Coppi 63 g. 25' 19" 11. Magni 63 g. 27' 7"; 12. Decock 63 g. 28' 48"; 13. Barbotin 63 g. 28' 52"; 14. Lauredi 63 g. 29' 18"; 15. Bartali 63 g. 29' 29"; 16. Ockers 63 g. 29' 59"; 17. Van Est 63 g. 30' 59"; 18. Wagtmans 63 g. 31' 27"; 19. Verschueren 63 g. 32' 2"; 20. Meunier 63 g. 32' 28" itd.

Etapy Tour de France które pozostały do przebycia

13 etap 17 lipca Dax - Tarbes	201 km	18 etap 23 lipca Avignon - Marseille	171 km
11 etap 18 " Tarbes - Luchon	143 "	19 etap 24 " Marseille - Cap	197 "
15 etap 19 " Luchon - Carcassonne	215 "	20 etap 25 " Cap - Briancon	165 "
16 etap 20 " Carcassonne - Montpellier	192 "	21 etap 26 " Briancon - Aix	199 "
		22 etap 27 " Aix - Genève (bieg na czas)	70 "
		23 etap 28 " Genève - D. Jon	204 "
17 etap 22 lipca Montpellier - Avignon	216 km	24 etap 29 " Dijon - Paris	319 "

FILKA NOZNA

Juventus (Turyn) i Palmeiras (Sao Paulo) w finale gier o Puchar Brazylji
RIO DE JANEIRO. — Półfinałowe spotkanie o Puchar Brazylji zakończyły się sukcesem drużyny włoskiej Juventus oraz brazyljskiej Palmeiras z Sao Paulo.

Nogi opuchnięte w porze letniej
O ile nogi, odczekałe i opuchnięte, utrudniają nam chodzenie w porze letniej, wtedy dajcie o Wasz obcas krawi, zważając dwadzieścia kropli „Gouttes Florides”, podoba postawki, przez trzy tygodnie w czasie nocy, krawca i znowu tendencja na złyki i zmniejsza złyki już sfornowane. Kropki „Gouttes Florides” 110 fr. w wszystkich aptekach. — 846 P. 9.322. (22 st. L.)

W czterech meczach rozegranych uzyskano następujące wyniki:
Juventus (Turyn) — Austria (Wiedeń) 3-1 i 3-3
Palmeiras — Vasco de Gama (Rio de Jan.) 0-0 i 2-1
Pasjonującym było szczególnie spotkanie między dwoma zespołami europejskimi, wic-

deńska Austria i Juventus z Turynu. Drużyna austriacka pokazała ładną grę dla oka, jednak nie skuteczną w wykonaniu akcji, tak że spotkanie po 45 minutach zakończyło się wynikiem 0-0, które gdyby było inaczej grane, winno było się zakończyć wysoką wygraną wiedeńczyków.
Drugą połowę spotkania należało do Włochów. Bohaterem drużyny był Muccellini, który sam zdobył dwie bramki. Trzecią uzyskał Boniperti.
W wyniku niedzielnych rezultatów, w finale przeto spotkać się wstki Juventus i brazyljski Palmeiras.

LEKKOATLETYKA

V. Sillon poprawił rekord Francji w skoku o tyczce
Carcassonne. — Inicjacja lekkoatletyczna w Carcassonne z udziałem lekkoatletów amerykańskich, wzięcia i szwajcarskich, nie spełnia oczekiwań nadziei. Wiele rzeczy wytyczono na to, jak powolność w przeprowadzeniu bojów, nieprzybycie kilku zawodników, a przede wszystkim jakaś ospałość zawodników amerykańskich, z których większość wykazała jakby przemęczenie.

Specjalna stal
Metale służące do budowy samolotów o napędzie odrzutowym zapotrzebowaniu w smigło Bréguet 961 muszą być pierwszorzędnej jakości. Takiej właśnie jakości jest stal nożykowa do go-

Na międzynarodowych mistrzostwach lekkoatletycznych Anglii
A. Wint był bliski rekordu świata w biegu na 880 jardów
London. — 45.000 widzów z wielką uwagą śledziło przebieg międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Anglii. Wyniki osiągnięte wykazały doskonałą formę uczestników. Najważniejszym wydarzeniem dnia był wspaniały wynik Jamajczyka Winta w biegu na 880 jardów. Wint był bliski rekordu świata. Trasa wyżej wymienioną przebiegł w czasie 1'40" 6/10 czyli o 4/10" gorzej od rekordu świata.

Zakończenie roku szkolnego w przedszkolu w Calonne-Liévin
W wtorek dnia 3 lipca, w przedszkolu w Calonne-Liévin zebrało się 36 dzieci uczęszczających regularnie na naukę. Było s' czemu przyglądać. Widac było pracę i wysiłku włożony kierowniczka tego przedszkola p. Wosłowa, w ciągu całego roku by nasze pociechy tyle pięknych rzeczy nauczyć. Były śpiewy, tańce, deklamacje, nawet mały teatrzyk. Nie też dziwnego, że zebra- ni goście i rodzice śledzili popisy dzieci. „Nie- latwo jest w dzisiejszych czasach utrzymać niezależne szkółki” — powiedział w swym przemówieniu sekretarz generalny Kongresu Polonii Francuskiej p. J. Kudłowski — „ale mimo klopotów materialnych, nie szczędzimy pomocy finansowej i wkład Kongresu jest tutaj widoczny”. Nie można zapominać o opiece księdza proboszcza Gajdaka, który w swym przemówieniu wyraził radość z istnienia przedszkola i jego wartości.

Argentynczyk, Gonzales wygrał „Wielką Nagrodę Anglii”
London. — Wyścig samochodowy o „Wielką Nagrodę Anglii” odbył się w Silverstone i dal następujące wyniki:
1. Gonzales (Argentyna) na Ferrari. 414 km w 2 g. 42' 15" 2/10.
2. Fangio (Argentyna), na Alfa-Roméo w 2 g. 43' 9" 9/10.
3. Villoraj (Włochy) na Ferrari, w 2 g. 42' 8", 6/10.
5. Farnell (W. Brytania), 6. Sarnes (Włochy), 7. Walker (W. Brytania), 8. Shawe-Taylor (W. Brytania), 9. Whitehead

Przebieg choroby
Przebieg choroby, w której tak wiele osób cierpi nie jest tajemnicą, ostatecznym, i bez otuchy, ponieważ jest zwrócić potężne użycie na ona nie pomoc „Jaka przynosi QUINQUINA. Ma silną i potężną siłę, która zmniejsza, wzięta przed jedzeniem, odwraca zmęczenie i powiększa wytrzymałość. QUINQUINA 75 fr. w wszystkich aptekach. — V. 816 P. 237. (19 st. L.)

Nie pozwólcie się przycięć w porze letniej
W porze obecnej, w której tak wiele osób cierpi nie jest tajemnicą, ostatecznym, i bez otuchy, ponieważ jest zwrócić potężne użycie na ona nie pomoc „Jaka przynosi QUINQUINA. Ma silną i potężną siłę, która zmniejsza, wzięta przed jedzeniem, odwraca zmęczenie i powiększa wytrzymałość. QUINQUINA 75 fr. w wszystkich aptekach. — V. 816 P. 237. (19 st. L.)

Przebieg choroby
Przebieg choroby, w której tak wiele osób cierpi nie jest tajemnicą, ostatecznym, i bez otuchy, ponieważ jest zwrócić potężne użycie na ona nie pomoc „Jaka przynosi QUINQUINA. Ma silną i potężną siłę, która zmniejsza, wzięta przed jedzeniem, odwraca zmęczenie i powiększa wytrzymałość. QUINQUINA 75 fr. w wszystkich aptekach. — V. 816 P. 237. (19 st. L.)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Prymieje w Bruay

W ub. niedziele parafia Bruay przeżyła nader podniosłą uroczystość. Ks. Kazimierz Okroy odprawił w tamtejszej kaplicy polskiej (sztyb 7) swą pierwszą Mszę św.
Ks. Okroy, ur. 1916 r. w Kartuzach na Pomorzu, jest wychowankiem Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu i został wyświęcony przed tygodniem (sprawozdanie z uroczystości zakończenia roku szkolnego w Seminarium patrz w „Narodowcu” z dn. 10 bm.).
Przy słonecznej pogodzie, już o godz. 10 zaroził się plac Guymener przed plebanią. Przybyli setki parafian i wiernych z dalszych kolonii, zakraśniał las około 30 sztan-darów, polyskiwały instrumenty orkiestry „Wesoły Tulacz”.
Reprezentowane były Bractwa Różańc-owe, Tow. Polek, Tow. św. Barbary, Tow. św. Wojciecha, Tow. św. Michała, Krucja Eucharystyczna, Sokół, Harcerze, Strzelcy, Bractwo Kurkowe itd.
Na tę podniosłą uroczystość przybyło gro- no duchownych i mianowicie: ks. Franciszek Okroy (brat ks. Prymiejana), należący do Zgromadzenia Chrystusowców, przybyły z Rzymu), ks. Mrozowski, przełożony Zgroma- dzenia na Francję, ks. dr. Grzelek, ks. Kuciński, ks. Miś, ks. Kędzierski, ks. Dziubek, ks. Delimat.
Na głos dzwonu o godz. 11 uformowany orszak ruszył do kaplicy. Przy dźwiękach orkiestry 3 księżki prowadził ks. Prymiejana pod baldachimem do Domu Bożego.
Podczas Mszy św. kaplica wypełniona była po brzegi. W wielkim skupieniu wierni słuchali i śledzili przebieg nabożeństwa, od- prawianego przez młodego kapłana. Kazania wygłosił ks. Kazimierz. Pienia religij- nej wykonał chóór „Cecylia-Wanda” Bruay pod dyr. p. Banaśka, orkiestrą kierował p. Marcinak.
LENS. — (Osobliwie). — W poniedziałek rano odbył się w kościele „St. Léger” ślub panny Leandry Pawłowskiej, córki pracowni- ka „Narodowca” p. Franciszka Pawłowskie- go.
Nowozwieniec szczęść Boże!
28 rannych w zderzeniu dwóch autobusów w dep. Vienne
LIMOGES. — Autobus z 47 pasażerami ja- dącymi z Limoges do Les Sablées d'Olonne, zderzył się na szosie, jeszcze w departame- cie Vienne, z autobusem przedsiębiorstwa tramwajowego z Indre, którym 40 robotni- ków jechało do pracy w Chateauroux.
Zderzenie było bardzo gwałtowne. Samo- chód z pasażerami z Limoges został przepo- łowiony. Zarówno w jednym jak i w dru- gim autobusie byli ranni.
Z poster 28 rannych z obu autobusów, 16 uległo ciężkim okaleczeniom, tak że trzeba było ich umieścić w szpitalu.
W Montredon pod Cap-de-Pla rozbił się sa- mochód osobowy. Pięć osób zostało rannych, z tych zmarła po pewnym czasie, mala 2-letnia dziewczynka.
Samochód ciężarowy z 10 tonami cukru, jadący z Paryża do Dijonu, wjechał do rzeki pod La Roche-en-Renaud. Syn kierowcy, 14-letni Andrzej Bonprin, zginął w wypadku.

Zamaskowany bandyta strzelał do automobilistów

MARLES-EN-BRIE. — Dwaj automobi- liści, pp. Devillers i Vargnon zostali przy- jeżdżającymi przy przejeździe przez Mar- les en Brie pod Melun. Strzelił do nich zamasko- wany osobnik, który zbiegł, gdy s'ę zatrzy- mał.
Policeja z Melun, powiadomiona o napadzie, wdrożyła dochodzenie.
Zaginiona dziewczynka
Spała najspokojniej w progiach
ST. JEAN PIED DE PORT. — Trzyletnia Jacqueline V. lebet, przyjeżdżająca z rodzici- ami na wakacjach w Hossogor (Landes), zaginęła podczas wycieczki pomiędzy Ossea a Saint Jean Pied de Port.
Po trzech dniach poszukiwań znaleziono małeństwo spłazę wśród paproci, kilometr, od miejscy wyjechała wycieczki.
Zadzrosny drwał zabił swego pomocnika
NICEA. — W lesie Clans rozegrał się krwawy dramat. Drwal Antonio Franco, zabił swego pomocnika, pochodzącego z Alge- ru. Uczynił to z zemsty, gdyż Algeryczyk utrzymywał bliższy kontakt z jego żoną.
Antonio Franco ukrył się w górach, dokąd za n'm wysłano żandarmerię z psami policyj- nymi.

25
1926 1951
Niech żyją Jubileci!
W DNIU
SREBRNYCH GODÓW MAŁZEŃSKICH
17 lipca 1951 r.
składamy naszym Kochanym Rodakom
Franciszkiemu PIEPRZOWI
oraz Jego cieżynię Malżonkę
Władysławie z domu Pniok
JAK NAJBLIŻEJ SZCZĘŚLIWIE ŻYCZENIA
zdrowia, szczęścia, błogostawienia i
Bożego i doczekania się Wesoła Złotego.
Wdzięczne córki:
Zofia z mężem Leonem i dziećmi:
Stefania z mężem Bronisławem i syn-
kiem
NOYELLES s. LENS, w lipcu 1951 r.

OBRAHUNEK WŁODARZY
Opowieść o wężu
Piękne wydanie — Cena: 450 fr.
Wysła na zamówienie „LIBELLA”
12, rue St. Louis en L'Île - PARIS IV
Zgadzając bezpłatnych katalogów

Drobne ogłoszenia
Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń; adre- sować: „Narodowiec” LENS (P.-de-C.).
Na odpowiedź lub na przekazanie zgło- szenia na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem leż bez adresu, załóżcie należy do- listu znaczki, a na kopercie napiszcie adres, podany numer ogłoszenia.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.
(za ogłoszenie nie przek. objętości 3 wierszy; za każdy d.a.l.s.z y wiersz dolicza się 75 fr.)
Poszukuje KOBIECY do domnia 6 krów i pa- sania świa. Zgłosz. do: Józef MAJORCZYK i NORDANS (sa VESOU, Haute Saone). (1649)

Poszukuje DZIEWCZYNA, od lat 21 do 27, do obsługi w kawiarni. 2) SZUKAJĄ do pracy domowej, posadź, referencje. Zgłosz. do: MAR- QUET, 5, Rue St-Nicolas, LILLE (Nord). (1650)

Poszukuje się czeladników RZEMISKO-MA- SARYSKICH, znających bardzo dobrze zawód i o- bszernych przy oddziaływaniu mięsa od koci. Wol- ni natchemial. Płatn. z podaniem referencji, do: Ete BALAJA, 1-Bis, Place A. Moché à WAZIERES (Nord). (1651)

Poszukuje DWIE SZUKAJĄ do wszelkiej pracy domowej; Calkowicie utrzymane. Zgłosz. do: Mlle MAISAN, Restaurant Maurice, 28, Place Rihour, LILLE (Nord). (1652)

Pracy poszukują 200 fr.
(za ogłoszenie nie przek. objętości 4 wierszy; za każdy d.a.l.s.z y wiersz dolicza się 50 fr.)
MALZENSTWO polskie (z 3-dzielną) poszukuje pracy na fermie, żona może robić na godzinę, ma 20 dzieci, nie polowielomien, a za rozważnie oblięgi może polowielomien do odpowiedzialności. Stanisław STANIAK — 100, Cité Forêt — OSTRICOURT. (1648)

Kupno — Sprzedaż 500 fr.
(za ogłoszenie nie przek. objętości 4 wierszy; za każdy d.a.l.s.z y wiersz dolicza się 100 fr.)
A vendre par adjudication publique et volontaire en l'Etape de Me WAWRIN, Notaire à VIER- ON-ARTOIS (Pas-de-Calais), le Mercredi 8 Août 1951 à 15 heures, une MAISON a usage d'habita- tion et de commerce, libre à la vente (5 pièces, petit jardin). (1647)

Do sprzedania, w centrum wioski, PONIADŁOŚC- HODOWLANA z ziemią, Cena bardzo interesują- cą. Zgłosz. do: Cabinet LECHEUR, 41, Rue Jean-Jaures à BOHAIN L'ANNOIS. (1653)

Różne 500 fr.
(za ogłoszenie nie przek. objętości 4 wierszy; za każdy d.a.l.s.z y wiersz dolicza się 100 fr.)
OSTRZEŻENIE. — Ja niżej podpisany ostrzegam najmniejszych moja teściowa i żona przed roz- powiadanem fałszywych pogłosek, gdyż ani żony, ani dziecka nie polowielomien, a za rozważnie oblięgi może polowielomien do odpowiedzialności. Stanisław STANIAK — 100, Cité Forêt — OSTRICOURT. (1648)

IMPRIMERIE M. Kwiatkowski — Lens
Wszystkie stety, natychmiastowe, 100% roz- woty, telefonowatwa, spracowania rożni, USA, Kanada, Australia, D.P. Ministerstwa, Prektycy (Koszyki), (Koszyki) — Tradycyjni — Japs.
M. JAROSZYK, 59, Bld. Poniatowski, Paris 12